Nr. 244. Dnia 4 września. Poniedziałek. Dnia 23 sierpnia (4 września) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 8.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Rozalji i Róży P.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 15	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 37 w.	Piątek:	**Narodze. N. M. P.**
Wtorek:	Wawrzyńca.	Zachód „ 6-ej „ 43	Zachód „ 4 „ 43 w.	Sobota:	Sergiusza P. W.
Środa:	Zacharyasza Pror.	Długość dnia godzin 13 „ 20	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 8 (st 5 c. 1).	Niedziela:	Mikołaja z Tol. W.
Czwartek;	Reginy P. M.	Ubyło „ 3 „ 7	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 13°.	Poniedz:	Prota i Jacka M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Rościsława, jutro Włodzisława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Dom otwarty"; jutro „Damy i huzary";—Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro powtórzenie przedstawienia składanego". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Ulica Marszałkowska". (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie soenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie znamy jeszcze w chwili, gdy to piszemy, wyniku wczorajszych wyborów do izby francuskiej. Wynik ten jest o tyle ważnym, o ile wpłynąć może do pewnego stopnia na siłę liczebną i normalną przyszłej większości republikańskiej; zmianę w ukształtowaniu się tej większości mogłoby wywołać nazbyt gromadne zwycięstwo kandydatów radykalnych.

Dotąd rzeczy tak stoją, że większość umiarkowanie republikańska, a więc rządowa, opiera się na koalicji lewego centrum z oportunistami. Wodzem tej koalicji, której twórcą był Juljusz Ferry, jest obecnie senator Spuller, prezes klubu „*Association républicaine*", gromadzącego żywioły izby i senatu, które idą pod sztandarem trzeźwego i pojednawczego republikanizmu. Wygłosił on w tych dniach mowę programową w Châtillon (depart. Côte d'Or), w której twierdził, że dwadzieścia z górą głosowań powszechnych dowiodło, iż Francja pragnie ugruntowania się rzeczypospolitej, opartej na prawdzie, nie kłamstwie i obłudzie. Kraj chce, aby demokracja zorganizowała się, rządziła i panowała. Osią całego rozwoju politycznego powinna zostać i nadal „unja republikańska". Przyszła izba nie powinna dać się porwać ani na prawo ani na lewo, należy raczej przyjąć bez zastrzeżeń każdą uczciwą pomoc bez względu na to, zkąd ta pochodzi. Polityka „unji" powinna być programem przyszłej większości, ona bowiem zwyciężyła w d. 20-ym sierpnia. Zależy od tego utrwalenie się rządu, a Francja łaknie, jak dżdżu, silnego rządu. Organem p. Spullera jest *République française*, która te same zasady rozwija w artykułach, idących z pod jego wymownego pióra.

Od pewnego czasu nadchodzą ciągle wiadomości z Hiszpanji o budzącym się w prowincjach baskijskich ruchu pod hasłem zniesionych w r. 1876-ym starych przywilejów tychże prowincyj, tak zwanych „*fueros.*" Ta dążność do wskrzeszenia dawnych praw autonomicznych wbrew centralizującym tendencjom rządu madryckiego nabiera siły zawsze w Hiszpanji, ilekroć u steru stoi gabinet liberalny. Konserwatyzm ze swojem głębszem poszanowaniem dla wszystkiego, co wytworzyła historja, wystrzega się zatargów z dawnemi instytucjami i tradycjami, do których lud jest przywiązany, gdy tymczasem liberalizm uważa za swoje posłannictwo w pracy około nowoczesnego przekształcania form państwowych na te archaiczne spuścizny nie zwracać uwagi.

Te sprzeczności wywołały zeszłotygodniowy ruch w San Sebastjan, kędy tak głośno lud wołał: „Precz z Sagastą!" Gabinet Sagasty pracuje ze względów oszczędności, tak obecnie w Hiszpanji potrzebnej, nad uproszczeniem powikłanej maszyny administracyjnej, nad zniesieniem licznych a zbytecznych organów zarządu prowincjonalnego, które dużo kosztują kraj a pożytku mu nie przynoszą. Prowincje baskijskie nie chcą rozstawać się z temi urządzeniami miejscowemi i protestują.

Inny jeszcze czynnik potęguje namiętności. Skutkiem zamknięcia granicy francuskiej dla win hiszpańskich, tamtejsi hodowcy wina nie mają go komu

Kobiety—rękodzielnicy.

III.

Introligatorstwo.

Jednem z rzemiosł cięższych fizycznie, którem jednak już przeszło od lat dwudziestu trudnią się kobiety, jest introligatorstwo. Wprawdzie przekształca się ono już zwolna w przemysł fabryczny z zastosowaniem podziału pracy na wielką skalę oraz maszyn i motorów parowych, ale obecnie jeszcze rozróżnić trzeba dwie formy tej produkcji: fabryczną i rękodzielniczą.

Fabryki introligatorskie (galanterji i pudełek) powołały dziewczęta z ludu do mało popłatnych robót mechanicznych, nie wymagających natężenia ani muskułów, ani umysłu.

Introligatorstwem rękodzielniczem przeciwnie zajęły się kobiety ze sfer inteligentnych, podniętę zaś do wstąpienia na tę nową naówczas drogę pracy dały im szkoły rękodzielnicze, mianowicie pierwsza w r. 1871-ym szkoła p. Schmidta; miało ono zaś takie powodzenie, że już w r. 1872-im kursy introligatorstwa w Spółce pracy kobiet i u E. Łojki były przepełnione i liczyły po 12 uczennic na każdym, co przy krótkości zakreślonego terminu sześciu miesięcy nie dawało możności nauczycielowi zapoznania uczennic gruntownie choćby z teorją tylko rzemiosła, a cóż dopiero z praktyką.

Uprzejmość ochotnych do zarobku majstrów wprowadzała w błąd nieświadome kandydatki na uczennice twierdzeniem, jakoby poziom umysłowy kobiet, wstępujących do szkół rękodzielniczych, mógł zastąpić praktykę, zachęcając je tem samem do wymagań ciągłego skracania kursów. Jakkolwiek bowiem w znacznie mniejszym zakresie czasu, niż lata terminu, można poznać sposób wykonywania roboty, teoretyczne wiadomości jednak nie wystarczają na to, aby wykonać ją już samej wprawnie i z właściwem zużyciem czasu i materjału, do osiągnięcia czego niezbędną jest kilkoletnia praktyka.

Majstrów, wykładających w szkołach rękodzielniczych, często współkoledzy ich obarczali gorzkiemi za to wyrzutami; sumienia ich wszakże rozgrzeszało moralne przekonanie, iż w tak krótkim czasie nie zdołają wiele nauczyć, ztąd też współzawodniczki, w ten sposób przygotowane, zbyt groźnemi dla nich być nie mogą, a dochód z udzielanych lekcyj, miesięcznie od 30 do 60 rs. przy pełnych kursach wynoszący, nie był do pogardzenia na razie. W ten sposób przez minione lat 20 wyszło w świat dziesiątki dyletantek fachowych, które, dopóki im starczyło przyjacielsko-znajomej klijenteli, zarabiały świetnie, o ile zarobek ich miał stanowić przychód dodatkowy przy zapewnionem w rodzinie utrzymaniu. Inaczej było z temi, które, złudzone objaśnieniami nauczycieli, sądziły, iż zdołają odrazu na własnej pracy wyłącznie oprzeć byt własny, a czasem i rodziny; doznawały one bolesnego rozczarowania, przekonywając się o wszystkich brakach tej niekompletnej nauki i o szkodliwości zaniedbywania dłuższej praktyki, skutkiem czego niepodobna im było wytrzymać konkurencji z fachowcami. Pozostawały im więc jedynie dwie drogi dalszego postępowania: porzucić obrany zawod, albo też wytrwałą pracą uzupełnić braki swojej kwalifikacji fachowej.

Osoby, przyciśnięte potrzebą szybkiego zarobku jak również z usposobienia chwiejne, pożerane gorączką jaknajrychlejszego osiągnięcia zamierzonego celu, przerzucały się do nowych zajęć, pozornie przedstawiających lepsze widoki powodzenia, przez co wytwarzał się zastęp kobiet, znających niby po kilka rzemiosł, a właściwie nie znających żadnego porządnie. Niewytrwałości tych osób zawdzięczać trzeba powstające mniemanie, iż introligatorstwo jest zajęciem nieodpowiedniem dla płci żeńskiej, czemu przeczą nieliczne zapewne, lecz niemniej istniejące wyjątki, zupełnie poważnie traktujące swój zawód, które po skończonej nauce własną pracą i cierpliwością latami uzupełniały przygotowanie swoje, ale też za to prowadzą samodzielnie zakłady od lat kilku a nawet kilkunastu, jak tego dowiodła ostatnia wystawa pracy kobiet w r. 1889-ym. Oglądaliśmy tam prace pp.: Pawińskiej pudełka, Bojanowskiej oprawę książek i Romanowskiej galanterje. Dwie pierwsze nagrodzone zostały medalami: pudełka otrzymały medal bronzowy, oprawa książek srebrny. Po za temi znany jest w mieście naszem zakład p. Szpakowskiej, zatrudniający kilkunastu czeladników.

Introligatorstwo składa się z trzech działów:

1) Pudełek, 2) oprawy książek, 3) galanterji.

Przy dążeniu do specjalizacji każdy dział wymaga dużego nakładu i, aby być racjonalnie prowadzonym, musi się wyodrębnić.

Fabrykacją pudełek najwcześniej zajęły się kobiety, jako firmowe i pracownice, gdyż przed dziesięciu laty jeszcze ręczne warsztaty przy kilku pomocnicach dawały niezłe dochody i to z nakładem kilkudziesięciu rubli zaledwie na sztance. Konkurencja wówczas była nie wielką, obecnie zwiększa się ona z dniem każdym; do walki wystąpił nawet groźny przeciwnik, fabryka parowa Monopol. Wyrabiała ona pudełka o kantach stalowych i ten rodzaj pudełek na razie szybko rozpowszechnił się w użytku sklepowym, czyniąc dotkliwy podryw pudełkarstwu zwyczajnemu. Wadliwa jednak administracja dopuściła niedbałości w wykonaniu roboty, tak, że znaczne partje jej wyrobów odrzucano, co pociągnęło za sobą upadek fabryki i przejście części jej w inne ręce, lecz bez motoru parowego.

Nie dość na tem, większe fabryki wyrobów, układanych zwykle do handlu w pudełka, jak np.: grzebienie, guziki etc., urządzają co raz częściej w obrębie swoim warsztaty, zaopatrzone w potrzebne narzędzia i materjały, fachowe kierownictwo warsztatów oddają werkfürerowi, z którym robią ugodę o przygotowanie potrzebnego zapasu pudełek w oznaczonym terminie za ogólnem wynagrodzeniem od sztuki.

Ilość zatrudnianego personelu, jak również rozporządzenie robotą zależy wyłącznie od kierownika fachowego, którego umiejętność i sprężystość stanowi o korzyściach, jakie warsztaty przynieść mogą. Pudełka takie robione bywają z ćwierćfuntowej tektury z kantami lamowanemi naturowym papierem, do wyrobu ich więc, jako roboty lekkiej i nieskomplikowanej, zatem mało popłatnej, używane są wyłącznie młode dziewczęta, zarabiające od 1 rs. do 3 rs. tygodnio-

sprzedawać, ceny przeto spadły do bajecznego poziomu. Widzą się oni zagrożonymi ruiną. Wielu włościan hiszpańskich, utrzymujących winnice, woli dzisiaj patrzeć na gnijącą latorośl winną, gdyż zbiór jej się nie opłaca. Napój, będący dla tylu ludzi rozkoszą, szafuje się dziś w Hiszpanji za bezcen. Jeżeli od tych ludzi żąda się jeszcze większych podatków— których budżet państwowy łaknie—cóż dziwnego, że rozgoryczenie przelewa się za brzegi i że goretsze żywioły porywają się do czynów, nazywanych zaburzeniem porządku publicznego. Dreszcz nerwowy opanował dziś całą Hiszpanję. Od d. 1-go b. m. nowa reforma podatkowa miała obowiązywać, to też obawiano się nowych wybuchów na większą jeszcze skalę od tych, które w ciągu ostatnich kilku miesięcy stanowiły całą treść życia na półwyspie Iberyjskim.

P. Sagasta udał się osobiście do San Sebastjan, aby w przededniu przewidywanej burzy upewnić się raz jeszcze o pokładanym w rządzie pełnem zaufaniu królowej-rejentki. Pokaże się, czy groźby np. mieszkańców Walencji, którzy zapowiadają zamknięcie sklepów i odmowę podatków, ziszczą się. I w stronę Koruny i Vitorji zwracają się trwożne spojrzenia. Rząd o tyle jest pewnym siebie, że może bez zawodu liczyć na armję. W każdym razie atmosfera niezmiernie jest ciężką i dławiącą, do tego stopnia, że nawet przewódzca opozycji, Canovas del Castillo, doradza zwolennikom swoim w tej chwili krytycznej stanąć po stronie rządu. *Br. Z.*

Handel wołami.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Brześć litewski w sierpniu.

Brześć litewski jest punktem centralnym tranzytowym w handlu wołami: olbrzymia większość wołów dostarczanych do Warszawy i Łodzi, tudzież pewna, część wysyłanych do Białegostoku, Wilna i Petersburga przechodzi przez Brześć.

Koncentrują się tutaj nietylko woły stepowe, lecz i wszelkie inne, tuczone w gubernjach: wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej.

Z liczby konsumentów wołów, pochodzących z prowincyj południowych i południowo-zachodnich państwa, a wysyłanych *via* Brześć, pierwsze miejsce zajmuje Warszawa.

Średnia konsumcja tygodniowa Warszawy wynosi około 2,000 wołów, nie licząc wołów wysyłanych *via* Kowel i wołów miejscowych.

Te dwie ostatnie kategorje, trzeba dodać, nie wiele stanowią: przez Kowel wysyłane są tylko nieliczne partje, które właściciele-hodowcy pragną sprzedać osobiście na miejscu w Warszawie; co się zaś tyczy wołów miejscowych, te w handlu mięsnym Warszawy odgrywają bardzo małą rolę.

Do Brześcia litewskiego przybywa z kolei południowo-zachodnich po kilka tysięcy wołów tygodniowo, z których, jakeśmy już rzekli, po 2,000 średnio idzie do Warszawy.

Część ich pewna idzie tranzyto do Łodzi; niezależnie od tego rzeźnicy łódzcy zjeżdżają w piątki do Warszawy dla zakupna wołów, dostarczonych tam wprost na targ praski *via* Kowel.

Główny targ na woły w Brześciu odbywa się co wtorek; wówczas to właśnie na obszernym placu w pobliżu miejscowej stacji towarowej skupia się po kilka tysięcy opasów.

Do Brześcia przyjeżdżają rzeźnicy warszawscy, tak chrześcijanie, jako też i żydzi, ewentualnie ich przedstawiciele.

Rzeźnicy ci jednak, w olbrzymiej większości wypadków, nie rozporządzają odpowiednim kapitałem obrotowym i nie mogą się uiścić odrazu nietylko z całej należności za woły, lecz częstokroć dać nawet po kilka rubli zadatku od sztuki.

Ponieważ sprzedawcy żądają gotówki odrazu i większość nie chce udzielać kredytu rzeźnikom, przeto na plac występują w roli pośredników kapitaliści.

Dwóch tu jest głównych pośredników pomiędzy sprzedawcami wołów a nabywcami-rzeźnikami. Są to potentaci, z którymi strony nie śmią wystąpić do walki; w ich rękach skoncentrowany jest cały handel wołami.

Oprócz nich dwóch, w Brześciu litewskim uwija się kilku innych pośredników, lecz już *minorum gentium,* z którymi nikt się nie liczy.

O zarobkach dwóch tych potentatów tudzież o stopniu wyzysku rzeźników warszawskich można sądzić z odsetków pobieranych przez każdego z nich działających zresztą każdy na swoją rękę.

Otóż za każdego wołu, sprzedanego rzeźnikowi przy pomocy awansu, udzielonego przez pośrednika sprzedawca czyli producent płaci po rublu. Niezależnie od tego rzeźnik od każdej sztuki płaci mu po rs. 2, nie licząc różnych dodatków.

Tym sposobem pośrednik od wołu, sprzedanego za jego pośrednictwem, dostaje po rs. 3, które noszą miano procentu od zaliczki wydanej rzeźnikowi.

Ponieważ zaliczki te wydawane są na tydzień, t. j. od wtorku do wtorku, a cena średnia wołu wynosi w Brześciu 85—95 rs., przeto pobiera on od swej pożyczki po 3·2 do 3·5 rs. od sta na tydzień, co wynosi *161—182%!*

Tyleż mniej więcej pobiera i drugi potentat.

Pośrednicy ci są zupełnymi panami sytuacji, naznaczają ceny dowolnie, straszliwie wyzyskując obie strony.

Gdy pośrednik cenę naznaczy, nikt już w Brześciu nie da za wołu więcej.

Obadwaj ci panowie niby współzawodniczą ze sobą, działają jednak w istocie dość solidarnie, osiągając olbrzymie dochody: przez Brześć litewski w ciągu roku przechodzi średnio do 1,100,000 wołów, czyli pośrednicy otrzymują 3,300,000 rs.

Z sumy tej około 85—90% przypada w udziale pośrednikom.

Działalność jednak tych panów nie ogranicza się wyłącznie na samym Brześciu: mają oni wszędzie swoich licznych ajentów, którzy handlu wołami nie spuszczają z oka.

Ajentów takich jest mnóstwo wzdłuż linji kolei południowo-zachodnich, zadanie zaś ich jest następujące.

W ostatnich czasach wśród ziemian kraju południowo-zachodniego i wogóle wśród dostawców wołów na rynki zauważyć się daje pewna samodzielność, unikanie drogich pośredników, usiłowanie dostarczania towaru wprost np. na rynki warszawskie.

Taki objaw mocno nie przypadł do gustu obu wrzekomym rywałom, niezwłocznie więc powiększyli liczbę ajentów, aby ci mieli na oku takich „niesfornych" dostawców wołów i zapobiegali bezpośrednim ich stosunkom z Warszawą.

W tym to właśnie celu ajenci skupują w wielu razach woły na miejscu i następnie już sami wysyłają je do Brześcia.

Potentaci brzescy wybornie są poinformowani, gdzie, kto i ile ma wołów do zbycia.

Skupując towar na miejscu, trzymają w zależności dostawców nie mniej dobrze, jak nabywając od nich woły w Brześciu.

Przyjeżdża, dajmy na to, do dóbr X. kupiec-ajent i daje po 70 rs. od sztuki; ziemianin nie sprzedaje, żądając więcej. Otóż, wszyscy następujący kupcy będą dawali po rublu i nawet dwa mniej od każdego poprzedniego.

Ta gra na zniżkę prowadzoną bardzo umiejętnie przez kilku naraz ajentów tak wreszcie przeraża hodowcę, iż ten ostatni przystaje na wszelkie warunki.

Bliżej wtajemniczeni w istotny stan rzeczy wiedzą, iż cena, proponowana przez pierwszego żydka, jest ostateczna, gdyż wyznaczona przez samego pryncypała, żadna więc opozycja nie pomoże i tylko narazi opornego na niezawodną stratę.

I w skupie wołów po za obrębem Brześcia współzawodnicy rzadko sobie wchodzą w drogę nawzajem.

---

wo. Za krajanie płaca podnosi się do 5 rs. tygodniowo. Aby uniknąć nieprzyjemności, które nieraz wynikają z kierownictwa męskiego nad żeńskim personelem, fabrykanci sami często poszukują uzdolnionych introligatorek na kierowniczki do swoich warsztatów. Poszukiwania te dotąd nie były uwieńczone pomyślnym rezultatem, pomimo zwracania się nawet do szkół rzemieślniczych, mających przysposabiać takie rękodzielniczki. Posada werkfürerki warsztatowej przynieść może od 30 do 40 rs. miesięcznie, bez żadnego z jej strony ryzyka.

Wobec natężonego poszukiwania pracy przez kobiety dziwnem się wydaje pominięcie tak dogodnego miejsca, co przypisać trzeba poczuciu nieznajomości sposobu prowadzenia warsztatu tej formy, polegającego na umiejętnem rozdawnictwie roboty i ścisłem obrachowaniu czasu. Nienawykłe do pośpiesznej pracy, w której przerobiona ilość stanowi o zarobku dziennym, przestraszają się zadania, nie przechodzącego wszakże ani ich sił fizycznych ani skromnej umiejętności fachowej.

Pudełkarstwo w ogóle rozdziela się na różne specjalności: pudełka apteczne, zwyczajne i ozdobne, (dla uniknięcia zbyt wielkiej różnorodności maszyn, zakłady, wyrabiające pudełka zwyczajne, obierają sobie wyłączność pudełek prostokątnych lub okrągłych).

Najbardziej wyzyskaną specjalnością są pudełka apteczne; dawniej za tuzin (12 sztuk) płacono 50 kop., obecnie już tylko 30 kop. i to w zakładach renomowanych, trzymających klijentelę dobrocią swoich wyrobów. Powodem tej zniżki jest konkurencja sfer najuboższych, które, posługując się współpracownictwem dzieci własnych, dostarczają wyrobu wprawdzie nędznego, lecz zgadzają się na nieustanne zniżanie cen, tak, że rodzina z kilkorgiem dzieci nie zarabia więcej nad rubla dziennie. W pudełkarstwie przeważnie przyjęty jest zwyczaj płacenia odrazu robotnika, poczynając od 1 rs. miesięcznie dziewczętom, od 3 rs. chłopcom. Niektóre jednak zakłady kobiece przyjmują dziewczęta na termin półroczny.

Płaca robotnic przy pudełkach aptecznych dochodzi do 15 rs. miesięcznie lub 8 rs. z całodzienną żywnością; przy wyrobie pudełek zwyczajnych do 18 rs., bardzo rzadko do 24 rs. Pracownice rekrutują się wyłącznie ze sfer nieoświeconych, panny inteligentniejsze pojawiają się w fabrykach tylko w charakterze uczennic, które po dwóch miesiącach nauki (za 30 rs.) otwierają pracownie na siebie.

Bardzo ujemnie wpływa na biegłość fachową robotnic obojętność, z jaką traktują swoje zajęcie, nie uważając go za zawód stale obrany; przerzucają się też bez namysłu do najróżnorodniejszych zajęć: bądź to pod wpływem nagany za niedbałość roboty, bądź za lada podwyżką choćby chwilową płacy, w zupełnie innego rodzaju fabryce, albo nawet często kierują się postronnemi względami: jak sympatyczniejsze towarzystwo lub blizkość domu i t. p.

Przyczynę tej zmienności stanowi urobione pojęcie, że introligatorstwo, to rzemiosło męskie, a kobiety znaleźć w niem tylko mogą dorywcze, pomocnicze zatrudnienie, nie zaś fach stały. Widzimy bowiem, że w krawieczczyznie, modniarstwie lub innych zajęciach uznanych jako kobiece, pomimo płacy niższej, przecięciowo pozostają one wierne raz obranemu zawodowi; jest to więc jeden z przykładów paraliżowania rozwoju pracy przez pogląd czysto teoretyczny.

Tymczasem chłopiec wstępuje do warsztatu z przeświadczeniem, iż fachu nauczyć się musi, bo ma on być jego zawodem życiowym, przykłada się do roboty pilniej, przechodzi wszystkie jej stopnie, by dojść do celu—zostania wykwalifikowanym introligatorem.

W fabrykach bombonierek płaca dziewcząt, poczynając od 1 rs. 50 kop., dochodzi do 5 rs. tygodniowo; używane są do robót podrzędniejszych, jak oklejanie, składanie itd. Wykończanie i krajanie jest zawsze w ręku czeladników, jakkolwiek nie przekracza skali sił kobiet, nawet należących do klas wykształconych, tem więcej zaś dziewcząt z ludu; nie natura rzemiosła jest zatem przyczyną, że kobiety nie dochodzą do lepiej płatnych specjalności.

Zamknięcie przed niemi najwłaściwszej drogi stopniowego doskonalenia się w robocie po warsztatach utrudnia wykwalifikowanie liczby specjalistek dostatecznej do usunięcia istniejących ograniczeń.

Konieczność sprowadzania licznych przyborów *en gros* z za granicy, jak: zameczków, antabek, nóżek, papierów ozdobnych itd., oraz kosztowność używanych materjałów nie dozwala prowadzić fabryki na małą skalę.

Pomimo więc zamiłowania i zręczności, ujawniających się wśród uczennic szkół rzemiosł do bombonierek i galanterji, zmuszone są one ograniczyć produkcję swoją do bardzo drobnych rozmiarów komisowej sprzedaży lub na obstalunek amatorski, jakkolwiek dobrze płacony w zestawieniu z kosztem materjału nabywanego w tak małej ilości i czasu zużytego na robotę, przynosi ten dział zyski, nie mogące zapewnić utrzymania, lecz tylko dać dochód dodatkowy osobom utrzymywanym przez rodzinę.

Oprawa książek stanowi najbardziej urozmaicony dział introligatorstwa, obejmuje bowiem od najzwyklejszej oprawy kartonowej, oprawy zbytkownych złoconych i wyciskanych okładek do wielkich ksiąg buchalteryjnych, a oprócz tego podklejanie map, planów i t. d.

Nasze ozdobne wydawnictwa rzadko przekraczają cyfrę dwu lub trzech tysięcy egzemplarzy, ztąd nakładcom nie opłaca się zachód sporządzania na miejscu kosztownych płyt do odciskania okładek i korzystniej im wypada zamawianie w Lipsku gotowych okładek, tam bowiem istnieją wielkie fabryki parowe. Wyjątkowo tylko sprowadzane bywają czasem same płyty i odbijane tu na miejscu, w ogóle oprawa miejscowa nie ma lekkości i zręczności wyrobów zagranicznych, zato jednak trwałością je przewyższa.

Produkcję miejscową rozdzielić należy na warsztaty ręczne i zakłady z maszynami, które rozwijając się z dniem każdym, wypierają pierwsze pośpiechem, a ztąd i obniżką ceny roboty.

Oprawienie książki rozpoczyna się od rozebrania na legi (arkusze), a później następuje złożenie kartek, zszycie, obcięcie brzegów, zaklejenie w okładkę i nakoniec wykończenie stosownie do rodzaju oprawy: wybicie tytułu, złocenie i t. d. Najmniej sił wymaga składanie i szycie książek, do szycia też jedynie warsztaty męskie dopuszczają czasem dziewczęta za opłatą od 2 rs. do 8-miu rs. miesięcznie. Do składania zaś broszur, w którem tak wiele zależy na szybkości roboty, ponieważ nakładcy płacą od 4 do 7-miu rs. za zbroszurowanie 1,000 książeczek, wytworzyli się specjaliści, będący w stanie złożyć do tysiąca arkuszy dziennie. Najcięższą zaś fizyczną robotę stanowi obcinanie brzegów książek i krajanie tektury, jeżeli się nie posiada mechanicznych nożyc.

(*D. n.*) *Kuczalska.Reinschmit.*

Najbardziej ożywiony handel wołami zauważyć się daje w czasie od początku października do końca prawie lutego. Okres ten jednak dzieli się na dwie części: w październiku i listopadzie idą woły przeważnie stepowe z za Dniepra, wykarmione w lecie trawą; w grudniu, a zwłaszcza od stycznia, woły pastwiskowe z za Dniepra ustępują miejsca pochodzącym z bliższych okolic, a utuczonym w oborach, przy gorzelniach itp.

W jesieni właśnie i w zimie, wskutek największej podaży wołów, ceny mięsa spadają; na odwrót, na wiosnę i w lecie dochodzą do *maximum*.

Główny ruch pociągów z wołami na kolejach południowo-zachodnich zaczyna się zwykle w niedzielę, zaraz bowiem po szabasie odbywa się ładowanie wagonów. Pociągi te na wtorek rano muszą już być w Brześciu.

Na targu tutejszym towar stoi zwykle dobę, poczem zostaje rozsyłany na Warszawę i Petersburg. W Warszawie pociągi z wołami stają we czwartek.

Często jednak się zdarza, iż panowie pośrednicy którzy *de facto* wpływają nawet na ceny mięsa w Warszawie, są sprawcami jego wielkiej drożyzny, zatrzymując pewną partję wołów do następnego tygodnia; czynią to wówczas, gdy — według ich informacyj — dużo dowieziono bydła *via* Kowel i miejscowego; wstrzymując nadmierną podaż, zapobiegają niepożądanej dla nich zniżce cen mięsa w Warszawie.

A trzeba dodać, że te ceny wyszrubowywane są sztucznie, ku wielkiej krzywdzie ogółu spożywców.

Cena funta mięsa w Warszawie wynosi średnio 14 do 15 kop., czyli cena puda rs. 5 kop. 60 do rs. 6, gdy tymczasem, według najściślejszych obliczeń rzeczoznawców, po strąceniu wszelkich kosztów: przewozu, pośrednictwa itp., cena puda mięsa w Warszawie nie powinna przenosić rs. 4 kop. 50, czyli 11¼ kop. za funt, a w większości wypadków zniżać się może do rs. 3 kop. 50.

Aby osiągnąć to chociaż w części, w interesie ogółu mieszkańców m. Warszawy leży uwolnienie miejscowych rzeźników od zależności i od wyzysku ze strony panów pośredników, którzy — jakeśmy już rzekli — regulują dziś ceny mięsa dowolnie.

Na ważną tę okoliczność zwracamy waszą uwagę.

*

Pisząc o handlu wołami, niepodobna nie wyrazić zdziwienia z powodu zupełnego braku interwencji w tej sprawie Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Woły przewożone kolejami—to męczennicy. W drodze nie karmią ich wcale, chociaż droga ta trwa, co najmniej, 5 dni, t. j. od niedzieli do czwartku włącznie, a czasem i dłużej.

Urządzenie wagonów bardzo wadliwe; brak w nich żłobów i drabinek, wskutek czego nawet ci przedsiębiorcy, którzy z litości dla bydląt pragną karmić je w drodze, nie mogą najczęściej tego uskutecznić.

Bicie wołów i wprost znęcanie się nad niemi przy ładowaniu i wyładowywaniu wagonów jest na porządku dziennym.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami ma tu otwarte pole działalności...

*

Oprócz towaru żywego, wołów, do Warszawy *via* Brześć lub Kowel wysyłają sporą ilość mięsa bitego; średnio po 3,000 do 5,000 pudów tygodniowo.

O ile jednak woły przewożą z miejscowości często bardzo odległych, o tyle mięso idzie z okolic bliższych, przeważnie ze stacyj w obrębie gub. wołyńskiej, tudzież pow. berdyczowskiego, w gub. kijowskiej.

Ze stacyj, leżących za Berdyczowem, mięsa do Warszawy nie dowożą, gdyż z powodu zbyt długiej drogi mogłoby ulegać zepsuciu.

Najwięcej mięsa bitego wysyłają do Warszawy stacje: Rożyszcze, Równo, Zdołbunów, Sławuta i Szepetówka, wszystkie w obrębie gub. wołyńskiej.

Mięso jest przewożone w specjalnych wagonach-lodowniach; największy ruch panuje w zimie, najmniejszy latem, gdy mięso, pomimo trzymania go w drodze w niskiej temperaturze, łatwo się psuje.

R. M.

World's Fair.

Luźne notatki z wystawy.

(Sprawozdanie specjalne *Kurj. Warsz.*)

Chicago, d. 13-go sierpnia.

Na jednem z posiedzeń ostatniego dnia kongresu inżenierów przemawiał z wielką werwą inżenier F. Rycerski z Warszawy. Mowa jego została przyjęta hucznemi oklaskami.

*

Dla oceny okazów, wystawionych w pałacu sztuk pięknych na wystawie, obrano komitet sędziów (*jury*), składający się z 11-tu artystów amerykańskich oraz 12-tu przedstawicieli państw obcych, ugrupowanych, jak następuje: jeden szwed, dwóch niemców, trzech włochów, dwóch holendrów, jeden hiszpan, jeden japończyk i dwóch anglików. Przewodniczącym tego komitetu jest p. Henryk Wiliam Banks Daris, członek akademji królewskiej w Londynie.

Ukończono już prace i ogłoszono listę nagrodzonych artystów. Z malarzy warszawskich otrzymują medal bronzowy, który stanowi tu najwyższą i jedyną nagrodę, następujący panowie: W. Gerson, Z. Jasiński, A. Kędzierski, W. Piechowski, W. Pruszkowski, J. Ryszkiewicz i W. Tetmajer.

Francja, Belgja, Norwegja, Rosja tudzież niektórzy malarze niemieccy, duńscy i holenderscy cofnęli się od konkursu.

W dziale angielskim sędziowie pominęli członków akademji i towarzystw królewskich, przysądzając wiele medali takim artystom, którzy napróżno ubiegali się o nagrody we własnym kraju.

Lwia część medali przypada na anglików, niemało jednak zabrali także hiszpanie, włosi i holendrzy.

Lista nagród, przeznaczonych artystom niemieckim, austrjackim i amerykańskim nie została jeszcze ogłoszona.

Żaden jeszcze z obrazów artystów warszawskich nie został sprzedany, pomimo tego, że tak pod względem myśli, jak i wykonania, stoją one daleko wyżej, niż setki, jeżeli nie tysiące innych.

*

Zarząd wystawy zaczyna być praktycznym, gdyż urządza obecnie prawie codziennie różne pochody, widowiska, koncerty, iluminacje, o których przedtem nie pomyślał, a które ściągają tłumy osób na wystawę. Dziennie bywa tam po 100,000 osób i więcej.

*

Powstał tu projekt urządzenia stałego muzeum kolumbijskiego ze zbiorów naukowych, nadesłanych na wystawę przez rozmaite państwa. Zbiory te, oddzielnie wzięte, jak np. próbki minerałów, nie mają żadnej wartości, gdy tymczasem zgromadzone w jednem miejscu przedstawiają wartość nieocenioną.

*

Mieszkańcy dzielnicy Lake Bluff cieszą się miłym widokiem, do 20-tu bowiem panien używa tam kąpieli w jeziorze, mając za całe ubranie—męskie, kąpielowe spodenki. Niektóre z mieszkanek sąsiednich domów ośmieliły się protestować przeciwko temu. Wszak dziwne żądanie?

*

Ostatni raport skarbnika Stanów Zjednoczonych wykazuje, że d. 1-go sierpnia znajdowało się w skarbcu państwowym w Waszyngtonie—672,159,858 dolarów w monecie złotej i srebrnej.

*

Humor amerykański.

Sędzia. Oskarżony, czy masz jeszcze co do nadmienienia?

Oskarżony (fryzjer). Tak, panie sędzio. Wartoby, żeby pan sędzia ostrzygł sobie włosy.

— ? *Truth.*

*

Redaktor dziennika. Tak, panie, wakuje u nas posada krytyka. Czy posiadasz pan kwalifikacje?

Krytyk (dumnie). Moją kwalifikacją jest wyrzucenie mnie z redakcji tego idjotycznego, wstrętnego świstka z przeciwnej strony ulicy.

Redaktor (zachwycony). Zajmij pan zaraz miejsce przy biurku. *N. Y. Weekly.*

Stefan Barszczewski.

Sałata włoska.

Wszystkiego znajdziecie potrosze w sałacie. Nie w tej sałacie roślinnej, co wyrasta w ogrodzie, i zielone swe listki poddaje pod nóż ogrodniczy gwoli zadowolenia ludzkiego podniebienia, ale w tej sałacie Lukullusów i Brillat Savarin'ów, w której, w morzu octu i oliwy, znajdziecie i homara, i ryby, i cząsteczki mięsne, i kalafiory na zimno, i karczochy, i najrozmaitsze ingredjencje, nie mające z właściwą sałatą nic wspólnego.

Ogólnem mianem „sałaty włoskiej" obejmuje jeden z podróżników pewną kategorję wrażeń, wyniesionych z pod błękitnego nieba boskiej Italji. Bo bywają wrażenia i wrażenia. Po całodziennem bieganiu po galerjach, gdzie dziesiątki sztuki bieleją w marmurach lub pstrzą się różnobarwnemi farbami na płótnach, po całodziennych zachwytach nad morzem w Wenecji, zatoką w Neapolu, wieżą w Pizie, Colosseum w Rzymie, przychodzi kolej i na potrzeby ciała. Żołądek dopomina się o swoje prawa tak dobrze na placu św. Marka, jak w Baraniej Wólce lub na rynku w Ryczywole. Oprócz więc wrażeń duchowych, odbiera turysta codzień moc wrażeń, zwanych pospolitemi przez jednostronnie patrzących na świat i jego sprawy. Tę właśnie lukę w sprawozdaniach wrażeniowych starał się wypełnić Oskar Justinus, który wydał nakładem firmy berlińskiej Wilhelmi'ego książeczkę p. t. „Wesołe wspomnienia z kraju cytryn i pomarańcz". Wszystkie swe wrażenia smaku pomieścił Justinus w rozdziale, zatytułowanym „włoska sałata".

Rzadko kto z powracających z pod włoskiego nieba ma pojęcie o włoskiej kuchni domowej. Niezmiernie rzadko cudzoziemiec otrzymuje zaproszenie do stołu w domu włoskim. Gościnność włoska w ogóle jest cnotą bardzo mało rozwiniętą. Gospodyni włoska zasypuje gościa mnóstwem uprzejmości, tytułuje go bez żadnego powodu hrabią, margrabią, księciem nawet, ale nie da mu nic do jedzenia. To zasada, a co kraj, to obyczaj. Rodziny mieszczańskie we Włoszech bywają u siebie, ale zbierają się na pogawędkę lub dla wysłuchania mniej lub więcej artystycznego koncertu. Nawet żądający szklanki wody niezbyt chętnie bywa widziany przez gosposie, bo podanie *czystej* szklanki płynu w *czystem* naczyniu nieraz jest kłopotliwem wobec przysłowiowego wstrętu włochów do czystości nadzwyczajnej.

W ogóle włoch nie jest wymagającym na punkcie jedzenia. Nie należy jednak dowierzać zapewnieniom turystów, iż synowie Italji po całych dniach wylegują się na słońcu, wystarcza im zaś do życia jedna cebula, jedna pomarańcz lub garść makaronu. Nawet w Neapolu mało znajdziecie lazzaronów, karmiących się powietrzem, cóż dopiero w prowincjach północnych, gdzie mieszkańcy prowadzą tryb życia podobny do sąsiednich szwajcarów lub francuzów. Najgłówniejszą podstawą włoskich artykułów spożywczych są najrozmaitsze wyroby mączne, których fabryki, począwszy od Neapolu, skończywszy na Sorrento, ciągną się nieprzerwanym niemal łańcuchem wzdłuż wybrzeża morskiego. Woźnica niemiecki, angielski, francuski prosi „na piwo", woźnica włoski domaga się *buona mancia* na *maccheroni*.

Mieszkańcy południowych prowincyj włoskich nie znają prawie piwa ani wódki, wino zaś o tyle tylko, o ile służyć ma za napój przy stole. Na Sycylji użycie alkoholu obniża się do *minimum*, występują za to na pierwszy plan słodycze, spożywane w ilościach bajecznych. Ciastka, paszteciki, torty, kremy, lody, owoce w cukrze, syropy, konfitury, soki, wszystko jednem słowem, co ma styczność z cukrem, spożywane bywa przez południowych włochów bez różnicy płci i wieku. Każde święto, każda uroczystość prowincjonalna czy gminna, ma swoje specjalne łakocie cukrowe, każde miasto szczyci się wydoskonalonym wyrobem jakiegoś słodkiego smakołyku. Istne dzieci, które za cukierkiem lub owocem w cukrze osmażonym dałyby się zaprowadzić do piekła.

Bardzo pobłażliwi na punkcie porządku domowego, są włosi bardzo wymagającymi pod względem czystości w zakładach restauracyjnych. Każdy z gości zakładowych czyści dokumentnie swoją łyżkę, nóż, widelec, nikt nie dowierza szklance, w którą za chwilę ma nalać wino, nikt nie spożyje winogrona, jagody, wiśni lub pomarańczy bez uprzedniego opłukania owocu w szklance czystej wody. Szanujące się *menu* w zakładach jadłodajnych zawiera setki nazw najrozmaitszych potraw i sosów. Ale powinszować temu, kto takie *menu* choć w drobnej części zrozumie, takie dziwolągi płodzi tu fantazja kaligrafa i ortografja kucharza.

Przejrzyjmy jeden z takich spisów potraw. Rozpoczyna pasek papieru długi szereg *Antipasti*, czyli przekąsek. Znajdziecie tu: oliwki, trufle, salami, jajeczniki, ozory wędzone, kawior, paszteciki na zimno i t. p. piękne rzeczy, służące do pobudzania apetytu. Kto jednak pobudzania nie potrzebuje, dąży wprost do działu zup, czerniejącego w długim szeregu nazw pod ogólnym napisem *Zuppa*. Myliłby się jednak, ktoby mniemał, iż zupa włoska jest zupą. Znajdzie się w niej bezwątpienia i płynu trochę, ale przeważnie zupę włoską należałoby jadać nożem i widelcem, tyle w niej makaronu, cząstek ryby, kawałków mięsa, a wszystko to zasypane obficie parmezanem. Do zup należą także: Risotto i Maccaroni, które z najrozmaitszemi sosami, przeważnie pomidorowemi, pochłaniane bywają bardzo chętnie. Jest obraz Murilla, przedstawiający chłopców włoskich, jedzących długie pasma makaronów. Obraz ten nie daje dokładnego o rzeczy pojęcia. Trzeba widzieć włocha, gdy ma przed sobą półmisek makaronu. Widelec i łyżka migają w rękach jedzącego, jak pałeczki w ręku żonglera, z szybkością niesłychaną. Trzeba się urodzić włochem, aby jadać makaron—po włosku.

Następną pozycję jadłospisu zajmują ryby i tu dopiero znać bliskie morza sąsiedztwo. Ale mądrym będzie, kto zrozumie, co mu podano: jesiotra, tuńczyka, szczupaka, węgorza morskiego, flądrę, sztokfisza czy też rybę muszlową? Wszystko bowiem tonie w potopie octu i oliwy, w przyprawie jedynej w swoim rodzaju, mającej za przywilej ujednostajnienie wszelkich smaku odcieni. Oczywiście do działu ryb należą wszelkiego rodzaju polipy, raki, homary i t. p.

Pieczyste bywa także niekiedy osobliwem. Kto złudzony pięknem brzmieniem nazwy, każe sobie podać *Fritto*, znajdzie na talerzu: pieczoną cielęcinę i wątróbki kurczęcia, sardele i polipy, karczochy i kluski.

Niemałą wagę przypisuje smakosz włoski *Legumi*, czyli jarzynom. Dynia i pomidor trzymają tu prym, obok cykorji, która dla swego gorzkawego smaku niezbyt przyjemną bywa dla nieprzyzwyczajonych do tego przysmaku cudzoziemców.

Przechodzimy wreszcie do sałaty. Wszystko, co rośnie na polu, w ogrodzie, w lesie, wszystko to przyprawione bywa octem i oliwą. Dodajmy, iż we Włoszech znane są wszystkie rodzaje sałaty, oprócz tej, która w Europie południowej i zachodniej nosi miano... włoskiej.

Na końcu każdego uczciwego menu obiadowego idzie *Frotta*, czyli legumina, słodycze i sery wszelkiego rodzaju.

Na pozór kuchnia nie zachęcająca. A jednak, jak twierdzi Justinus, ma ona w sobie coś pociągającego dla dzieci północy. Z początku tylko zbytek oliwy i octu niepokoi przybysza. Z czasem przychodzi przyzwyczą-

jenie, a wówczas cudzoziemiec przyznaje chętnie, iż jadło włoskie, pomimo swych nadzwyczajności, uważane być może za smakowite w porównaniu choćby z niemieckiem. (×)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera“, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub o g ł o s z e ń, winny być adresowane wprost do A D M I N I S T R A C J I „KURJERA WARSZAWSKIEGO.” Plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst następującego rozporządzenia: I) W charakterze środka tymczasowego co do obowiązującej ustawy o pobieraniu podatku od handlu należy postanowić: „Wywóz wszelkiego rodzaju towarów za granicę dozwala się wszelkim bez wyjątku osobom bez opłaty podatku handlowego. Te zaś osoby, które, prowadząc handel wywozowy, utrzymują kantory, składy lub inne zakłady, obowiązane są mieć odpowiednie dokumenty handlowe, według zasad, zawartych w ustawie o podatku handlowym”. II) P. minister finansów ma prawo wystąpić do rady państwa z propozycją rewizji wszelkich postanowień co do opłaty podatku handlowego od operacyj, dotyczących wywozu za granicę towarów wyrobu wewnętrznego.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż komisja, zajmująca się przy ministerjum sprawiedliwości opracowaniem projektu kodeksu kryminalnego, wygotowała obecnie projekt zmian w ustawie dyscyplinarnej,

= *Peterb. wied.* zamieszczają następującą informację: Według nowej ustawy, ogólna liczba starszych kandydatów na posady sądowe w 76-ciu okręgach sądowych (z wyjątkiem sądu okręgowego izby sądowej tyliskiej) wynosi 180, przyczem każdy kandydat otrzymuje pensji etatowej rs. 600, oprócz zapomogi jednorazowej rs. 300. Młodsi kandydaci w liczbie 270-ciu będą wypełniali różne zlecenia izb sądowych i sądów okręgowych; tytuł kandydata starszego otrzymują oni po upływie lat dwóch.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji cholery w obrębie państwa:

	Okr. sprawozd.	Zachor.	Zmarło
Gub. włodzimierska .	„ 20—26 sierp.	337	116
„ wołyńska	„ 13—19 „	124	49
„ ekaterynosławska	„ 20—26 „	72	27
„ kazańska	„ 13—19 „	390	104
„ kurska	„ 13—19 „	493	181
„ kutaiska	„ 13—19 „	21	7
„ łomżyńska . . .	„ 20—26 „	106	64
M. Moskwa	od 23—26 „	102	58
Gub. permska	„ 13—19 „	9	5
„ podolska	„ 13—19 „	965	285
M. Petersburg . . .	„ 24—31 „	40	15
Gub. saratowska . .	„ 13—19 „	38	9
M. Kercz	„ 25—29 „	32	20
Gub. tobolska	„ 13—19 „	13	3
„ tulska	„ 20—26 „	358	100
„ ufimska	„ 13—19 „	6	3
„ charkowska . . .	„ 20—26 „	182	87
„ chersońska . . .	„ 22—29 „	185	103
obw. doński	„ 23—26 „	172	93
„ kubański	„ 23—26 „	37	16
obw. terski	„ 18—21 „	2	1
Wypadki podejrzane:			
Gub. bakińska . . .	„ 13—19 „	1	—
„ petersburska . .	„ 13—19 „	8	—

= O przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernij Królestwa Polskiego ogłoszone zostały następujące dane:

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
Gubernja kaliska.				
W m. Kole				
d. 28-go sierpnia .	17	5	6	54
„ 29-go „ .	12	7	16	43
Powiat kolski:				
We wsi Rzuchów				
d. 28-go sierpnia .	—	—	1	—
W osadzie Grzegorzewie				
d. 28-go sierpnia .	—	—	—	3
„ 29 go „ .	1	1	2	1
W m. Ozorkowie				
d. 28-go sierpnia .	3	1	—	2
„ 29-go „ .	1	—	—	3

= Dzisiejsza *Gaz. polic.* donosi, że tegoroczne ćwiczenia zbiorowe żołnierzy zapasowych, powołanych do oddziałów wojsk warszawskiego okręgu, rozpoczną się d. 27-go b. m. Czas trwania tych ćwiczeń jest następujący: a) dla szeregowców zapasowych artylerji polowej i fortecznej, oraz piechoty z r. 1888-go i 1883-go, którzy byli na służbie rzeczywistej mniej niż trzy lata—21 dni i b) dla zapasowych, którzy przesłużyli w wojsku dłużej niż trzy lata—tylko 14 dni.

= Wskutki dokonanej rewizji w piekarni cukierniczej, pod nr. 19-ym przy ul. Grzybowskiej, okazało się, jak donosi *Gaz. polic.*, że lokal oddawna nie jest bielony, w kątach znaleziono pajęczynę, naczynia brudne, półki do składania pieczywa pokryte warstwami zeschłego kurzu, dzieże nieczyszczone, wreszcie w piekarni sypiają robotnicy. Z tego powodu p. oberpolicmajster polecił niezwłocznie piekarnię zamknąć aż do czasu gruntownego jej uporządkowania, właściciela zaś, Filcera, pociągnąć do odpowiedzialności prawnej.

= Onegdajszego wieczora zachorował nagle stróż domu pod nr. 15-ym przy ul. Marjensztadt. Odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus niebawem zmarł, a przyczyną zgonu, jak stwierdziła sekcja, była krwawa dysenterja. W ogóle wypadki zasłabnięć na krwawą dysenterję są częste i w zeszłym tygodniu zmarło na tę chorobę zakaźną, według wykazu zamieszczonego przy *Gaz. polic.*, 14 osób.

= Z uwagi na silny prąd wody i wiry w pobliżu łachy wiślanej, władza zabroniła żeglugi w tem miejscu osobom niepełnoletnim pod groźbą odpowiedzialności sądowej.

= Zapowiedzianego za staraniem Towarzystwa opieki nad ubogimi starozakonnymi, na wypadek pojawienia się w mieście naszem cholery, otwarcia stacji izolacyjnej przy ul. Rybaki w domu pod nr. 8-ym, jak się dowiadujemy, zaniechano z powodu zerwania układów z właścicielem domu, w następstwie czego rzeczona stacja izolacyjna dla ubogich starozakonnych urządzona będzie w innem miejscu.

= *Warsz. Dniew.* pisze: „Między inżenierem Dewarsem, który układał w Warszawie bruki drewniane, a Towarzystwem petersburskiem, układającem takież bruki w Petersburgu, toczy się dalej uporczywa walka o otrzymanie robót w Warszawie. Obecnie walka ta doprowadziła już do tego, że p. Dewars, który początkowo układał bruk drewniany po cenie rs. 38 za sąż. kwadr., obecnie chce zobowiązać się do układania takiegoż bruku przez ciąg lat pięciu po rs. 27 za sąż. kwadr. Ponieważ w roku przyszłym zamierzono przebrukować kilka pryncypalnych ulic, konkurencja ta przypadła bardzo w porę dla interesów kasy miejskiej.”

= Zarząd okręgu komunikacyjnego warszawskiego wydał polecenie zbierania danych co do ruchu kołowego i pieszego na moście, potrzebnych do motywów referatu, dotyczącego potrzeby budowy trzeciego mostu pod Warszawą.

— Po ukończeniu szczegółowych obliczeń pozostałego funduszu w sumie około rs. 57,000, stanowiącego zyski na papierach procentowych zniesionej z początkiem r. b. kasy zabezpieczenia rzemieślników i robotników warsztatowych kolei wiedeńskiej, w tych dniach rozpoczęto wypłatę pozostałego funduszu naczelnikom, poczem likwidacja kasy będzie zamknięta.

= W celach hygjenicznych dziatwie, uczęszczającej do ochronek, wzbroniono przynoszenia podejrzanej żywności i owoców.

= Na stacji Praga kolei petersburskiej, niezależnie od wystawionych dwóch nowych ramp ładunkowych, wkrótce wzniesiona będzie trzecia większych rozmiarów rampa ładunkowa.

= Śledztwa inspekcji kolejowej wykazały, że jedną z głównych przyczyn wypadków na kolejach jest niedbalstwo naczelników wydziałów, nie zwracają oni bowiem należytej uwagi na kwalifikacje personelu i gorliwość pracowników w wypełnianiu obowiązków. Skutkiem tego wydany został przez departament kolejowy okólnik, na mocy którego naczelnicy służb winni zwracać szczególną uwagę, aby ich podwładni spełniali obowiązki swoje z należytą ścisłością. Każdy nowomianowany lub awansowany ajent służby ruchu winien szczegółowo być obznajmiony z przyszłemi obowiązkami. Na powyższy okólnik powoływać się będzie na przyszłość inspekcja przy śledztwach i jeżeli okaże się, że wypadek na kolei spowodowany był niedbałością ze strony służby ruchu, to do odpowiedzialności pociągany będzie nietylko bezpośredni winowajca, ale i naczelnicy, którzy tolerowali niedbalstwo podwładnych.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: dyrektor instytutu agronomicznego rz. r. st. Dokuczajew z Nowej Aleksandrji, docent uniwersytetu rz. r. st. Korkunow z Berlina, urzędnik kontroli państwa rz. r. st. Łukawski z Libawy, inżenier departamentu górniczego rz. r. st. Babin z Wiednia, członek rady ministerjum finansów szambelan Greig z Petersburga, marszałek szlachty gubernji wołyńskiej szambelan Uwarow z Wiednia, komendant fortecy jenerał-lejtnant Czajkowski z Nowogieorgiewska i profesor uniwersytetu warszawskiego rz. r. st. dr. Włodzimierz Brodowski z Mławy; wyjechał do Brześcia Litewskiego zarządzający wydziałem naukowym ministerjum komunikacyj rz. r. st. Wołkow.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Dom otwarty” (pierwszy występ p. Wolskiego po powrocie z urlopu), a w teatrze Nowym „Weseli spadkobiercy.”

* W teatrze Letnim jutro komedja Fredry „Damy i huzary.”

* Program dwutysiącznego widowiska w teatrze Nowym powtórzony będzie jutro w całości po raz czwarty.

Wczoraj na powyższe przedstawienie zabrakło biletów.

Widowisko to cieszy się u publiczności wyjątkowem powodzeniem.

* Otwarcie teatru Rozmaitości nastąpi w nadchodzącą sobotę.

Na przedstawienie inauguracyjne dana będzie „Mateczka”.

* Artyści dramatu zajęci są codziennie próbami pamięciowemi z czteroaktowej sztuki Michała Wołowskiego „Chamska dusza”.

Premjera tej oryginalnej nowości dana będzie w nadchodzący poniedziałek na scenie teatru Rozmaitości.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 795, Nowym 652; w teatrzyku Eldorado 310, na operetce francuskiej 303, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 230 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 36; wczorajszego zaś wieczora w teatrach: Letnim 757, Nowym 674; w teatrzyku Eldorado 706, na operetce francuskiej 267; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 455 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 97.

= Kościoły.

Kościół filjalny w Mokotowie już został odrestaurowany.

Pozostaje jeszcze uporządkowanie wnętrza.

Mieszkańcy okoliczni, a pomiędzy innymi hrabina P., zaopatrzyli świątynię w wiele nowych aparatów, dzwon na sygnaturze, trybularze i t. p.

Sprawa zamiany filji mokotowskiej na parafję jest podobno bliska urzeczywistnienia.

Po wykończeniu robót przy gruntownej restauracji dwóch pierwszych bocznych ołtarzy, Matki Boskiej i św. Józefa, w kościele św. Antoniego (po reformackim), przy ulicy Senatorskiej, obecnie dokonywane jest odświeżanie wielkiego ołtarza, poczem rozpocznie się gruntowne odnawianie dwóch drugich bocznych ołtarzy św. Antoniego i św. Franciszka.

Dozór kościelny wraz z ks. Siemcem, proboszczem, czyni starania, ażeby wszystkie ołtarze tegoż kościoła, w których znajdują się bardzo cenne obrazy, były odnowione.

= Przyrząd ratunkowy.

Wczoraj, o godzinie 1-ej z południa, wobec oberpolicmajstra m. Warszawy, jenerał-majora Klejgelsa, naczelnika straży ogniowej warszawskiej, pułkownika Popławki, kolegów oraz nielicznego grona zaproszonych osób brandmajster oddziału ratuszowego straży ogniowej, kapitan Łund, odbył szereg prób z przyrządem ratunkowym swojego pomysłu.

Przyrząd jest bardzo prosty i w użyciu bardzo łatwy, co stanowi niepoślednią jego zaletę.

Do zwykłego drąga, zakładającego się za okno, o które się całą siłą opiera, przytwierdza się mocna żelazna rama z blokiem w pośrodku, przez który przechodzi lina, dźwigająca rodzaj kosza, mogącego pomieścić dwóch ludzi.

Koniec liny trzymają znajdujący się na dole ludzie, którzy mogą dowoli podnosić i opuszczać kosz, a nawet zatrzymywać go w każdym danym punkcie.

O szybkości działania próba wczorajsza dała nader korzystne wyobrażenie.

Przytwierdzenie całego aparatu ratunkowego trwa-

ło nie więcej nad dwie minuty, w ciągu zaś drugich dwóch minut opuszczono w koszu, wolniej i prędzej, dziesięć osób, co nawet przy bardzo szybkiem szerzeniu się pożaru daje możność wyratowania ludzi lub kosztowniejszych rzeczy bez ich uszkodzenia.

Wszyscy obecni ze zwierzchnikami jego na czele składali wynalazcy wyrazy uznania za dokonaną przezeń pracę, świadczącą, że straż ogniowa warszawska, nie poprzestając na rutynicznem spełnianiu swojego zadania, stara się szczerze o postęp i ulepszenia.

Dodać należy, że przyrząd względnie jest bardzo lekki, a koszt jego nie przeniesie kilkudziesięciu rubli, może więc być rozpowszechnionym i znajdować się nietylko w liczbie instrumentów, jakiemi posługuje się straż ogniowa, ale nawet w domach prywatnych, szczególniej w dzielnicach zacieśnionych, w domach, posiadających jedne tylko i to najczęściej drewniane schody.

Przyrząd pomysłu p. Łunda może mieć inne jeszcze zastosowanie praktyczne, mianowicie przy odnawianiu i malowaniu domów itp., może bowiem w zupełności zastąpić rusztowania stałe i ruchome, kosztowne a nie zapewniające robotnikom należytego bezpieczeństwa.

= „Festival.”

Pojutrze więc w ogrodzie pod „Nową Gwiazdą” przy ulicy Bielańskiej odbędzie się wielka zabawa muzyczno-wokalna w połączeniu z kwiatową na rzecz Instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie.

Oto bogaty i niezmiernie urozmaicony program.

Przedewszystkiem przy wejściu będzie urządzony gustownie udekorowany namiot, w którym zaproszone damy mają sprzedawać programy i wręczać panom butonierki.

Z uderzeniem godziny 7-ej orkiestra pod dyrekcją profesora von Brennera rozpocznie koncert, złożony z czterech numerów: „Wesołe kumoszki z Windsoru”, wyjątek z „Mignon”, „Tańce słowiańskie” i finał z „Fausta”.

Po krótkiej przerwie chór męski pod dyrekcją p. Fr. Cieślewskiego wykona dwa numery, a następnie ukaże się na tle dekoracji górskiej żywy obraz p. t. „Anioł stróż”.

W trzeciej części batutę dyrekcyjną obejmą pp.: Z. Noskowski i M. Hertz.

Pierwszego z nich będzie wykonana uwertura koncertowa „Szkice węglem”, oraz „Mazur” i „Krakowiak”, a p. Hertza muzyka z baletu „Syrena”.

Great attraction czwartej części stanowić ma pani Montbazon, która w kostjumie muszkieterskim wykona kilka pieśni i piosenek Collin'a, Rolanda i Bernarda, a zakończy tę część chór męski.

Wreszcie finałem „festivalu” będzie zabawa kwiatowa w połączeniu z koncertem lekkiej muzyki.

Wszystkie damy otrzymają bukiety, a dla ogółu publiczności będą ustawione kosze szczęścia z podarkami w ogromnej ilości.

Podarki te łaskawie nadsyłają dobroczynne osoby i jak dotychczas ofiarowali pp.: Lijewski złoty zegarek męski, T. Woroniecki złoty zegarek damski, złoty łańcuszek i budzik, J. Wróblewski mnóstwo pierników i czekolady, R. Wildt i Stuermer wyroby tualetowe, E. Nepros galanterję kryształową, Kalinowski i Przepiórkowski wyroby tytuniowe, Wierzbicki, Litterer i pani Lange różne inne przedmioty.

Wreszcie znajdą się w koszach szczęścia: bon na żywego barana i kilka dukatów.

W ogóle zabawa świetnie się zapowiada i byleby tylko najważniejszy czynnik, t. j. pogoda dopisała, można liczyć na tysiączne tłumy.

Nadmieniamy jeszcze, że wszelkie dary do koszów szczęścia mogą być przesyłane do mieszkania dra Stummera pod nr. 4-ty na ulicę Czystą, lub do rektora Instytutu, ks. Franciszka Kaczyńskiego.

= Record wioślarski.

Wczorajsze wyścigi Towarzystwa wioślarskiego na daleką metę, na dystansie Warszawa przystań—ujście Świdra pod Otwockiem, były zakończeniem tegorocznego sezonu letniego w sporcie wodnym.

Wyścigi odbyły się w niezwykle nieprzyjaznych warunkach.

Bardzo silny wiatr z dołu rzeki wytwarzał falę nader przykrą, utrudniającą wiosłowanie w obie strony, a przy powrocie wstrzymywał łodzie w niektórych miejscach tak dalece, iż pomimo usilnej pracy wioślarzy chwilami pozostawały bez ruchu.

Tor, przeznaczony do przebycia, wynosił 40 wiorst, lecz, wziąwszy pod uwagę krętą drogę i konieczność manewrowania z powodu silnej fali, napewno twierdzić można, iż był on znacznie dłuższy.

Po ósmej wyruszył z przystani w górę rzeki statek „Kurjer”, mający na pokładzie sędziów pp.: konsula Józ. Rawicza i Józ. Drozdowskiego, oraz bufet z przygotowanem śniadaniem dla osad ścigających się.

Statek dotarł do ujścia Świdra, gdzie wyznaczono metę, w tem samem miejscu, co w r. z.

Postój u mety urządzony był bardzo dobrze: osady przybywające wypoczywały obowiązkowo godzinę i po spożyciu śniadania ruszały w drogę powrotną.

Na przystani w Warszawie puszczali łodzie sędziowie pp.: Ignacy Górski i Feliks Kucharzewski.

Pierwsza wyruszyła z Warszawy, o godz. 8-ej min. 55, ośmiowiosłówka „Bug”, mająca przy wiosłach pp.: Apolinarego Sierzputowskiego, Władysława Dąbrowskiego, Zygmunta Kudelskiego, Teodora Z., Antoniego Artychowicza, Stefana Ferencowicza, Florjana Turskiego i Ignacego Hermanna, a przy sterze p. Kazimierza Czarneckiego.

Następnie puszczono sześciowiosłówkę „Wiliję”, o godz. 9-ej min. 5, kierowaną przez p. Mieczysława Strassburgera, a „ciągnioną” przez pp.: Stan. Jeska, Karola Mokrzyszewskiego, Józefa Lewandowskiego, Stan. Zabłockiego, Jana Ryszarda i J. Słupińskiego.

O godz. 9-ej min. 30 wyszła ośmiowiosłówka „Narew”, sternik p. Antoni Zwoliński, wioślarze pp.: W. Rakowski, Fel. Górski, W. Zbijewski, St. Barcicki, Stan. Olszewski, Kopczyński, Konst. Węgliński i W. Krysiński.

Wreszcie, o godz. 9-ej min. 50, popłynęła sześciowiosłówka „Wisła”, niosąca pp.: Stan. Filipowskiego sternika, Karola Szonerta, Stan. Zawadzkiego, Anast. Garczyńskiego, Wojciecha Jędrzejewskiego, Jana Thonnesa i Ksawerego Müllera.

Za łodziami podążył statek z sędziami i p. wice-prezesem Mateckim.

Praca wioślarzy była bardzo ciężka, pomimo to łodzie szły prawie regatowym tempem, robiły bowiem następującą ilość poruszeń wiosłami na minutę:

„Bug” pod wodę 29,31, 33,33, z powrotem 32,31, 31; „Wilja” 27, 30, 32, 32 i 30, 29, 29; „Narew” 26, 26, 27 i 27, 27, 27; „Wisła” 28, 30, 30, 30, 31 i 31, 30, 32.

O godzinie 2-ej po południu ujrzano z przystani wypływającą z po za cypla Saskiej Kępy ośmiowiosłówkę, a godz. 2 min. 14 sek. 20 zjawiła się przed sędziami łódź, prowadzona przez p. Czarneckiego.

Czas przyjazdu innych łodzi był następujący: „Wilja” g. 3 m. 2 s. 29, „Narew” g. 3 m. 14 s. 35; „Wisła” g. 3 m. 31.

Po obliczeniu czasu jazdy przez sędziów, okazało się, iż „Bug” jechał 4 godz. 19 m. 20, „Wilja” 4 g. 57 m. 29 s., „Narew” 4 godz. 44 m. 35 s. i „Wisła” 4 godz. 41 m.

Zwyciężyły więc osady pp.: K. Czarneckiego (ośmiowiosłówka) i p. St. Filipowskiego (sześciowiosłówka).

W każdym razie record dał bardzo dodatnie rezultaty, gdyż, pomimo nader nieprzyjaznych warunków, był szybszy o 19 minut (dla ośmiowiosłówek) od zeszłorocznego.

Zaznaczamy jeszcze, iż głębokość wody wynosiła wczoraj 4 stopy.

Osady zwycięskie otrzymały znaczki honorowe.

= Z niedzieli.

Chłodno, wietrzno, a pod wieczór i słotno było wczoraj.

Taka niedziela u schyłku lata popsuła szyki wszelkich planowanych wycieczek.

Na kolejach był ogromny ruch, lecz tylko letników, przyspieszających powrót do miasta.

Pociągi osobowe na kolei wiedeńskiej, poczynając od Skierniewic, miały wczoraj wygląd towarowych, tyle przyczepiono brankardów z ruchomościami powracających letników.

W Dolinie Szwajcarskiej orkiestra grała w zabudowaniu cyrku i tylko wytrzymalsi używali spaceru po ogrodzie przy podmuchach wiatru, iście jesiennych.

W teatrach natomiast było pełno.

= Ślub.

Pojutrze odbędzie się uroczystość weselna w rodzinie hr. Branickich.

Ślub hrabianki Branickiej, córki hr. Władysława ze Stawiszcz, z księciem Zdzisławem Lubomirskim nastąpi w kościele św. Aleksandra.

Świątynia ta zostanie wspaniale udekorowana.

O godzinie 10-ej zrana przybędzie JE. ksiądz arcybiskup Wincenty Chościak Popiel i odprawi wotywę na intencję narzeczonych.

Po skończonem nabożeństwie dostojny arcypasterz w otoczeniu licznego kleru udzieli sakramentu małżeństwa.

Żadnych biletów wejścia nie będzie i świątynia dla wszystkich będzie otwartą.

= Wycieczka na cyklach.

Onegdaj wieczorem powrócili z wycieczki dalszej na rowerach, o której wspominaliśmy w swoim czasie, pp.: Fertner, Szyndler i Meisner.

Wycieczka trwała piętnaście dni, a odbyła się pomyślnie według ułożonego programu, z małemi jednak zmianami, spowodowanemi przez kilkakrotne nawałnice i zwykłe drobne wypadki w drodze.

Cyklistów naszych przyjmowano nader gościnnie w Kaliszu i w Częstochowie, gdzie urządzano dla nich specjalne zabawy.

Za granicą wypoczywali sportsmani nasi w Opolu, Wrocławiu, Poznaniu i Toruniu, wszędzie przyjmowani bardzo dobrze.

= Kradzieże.

Pod № 30-ym przy ul. Franciszkańskiej przytrzymano na uczynku kradzieży wraz z łupem Arona Szterenbauma. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej Antonina Suszycka, mieszkanka Pułtuska, zostawiła na chwilę torbę podróżną bez zamknięcia; będąc już w wagonie S. spostrzegła, iż z torby wyciągnięto pudełko z różnemi klejnotami wartości około 400 rs. — Przy ul. Sierakowskiej pod № 5-ym przytrzymano służącą, która skradła swemu pracodawcy różne rzeczy na sumę około 300 rs. — W sieni domu pod № 12-ym przy ul. Dzikiej potrącił Salomona Tysodila jakiś złodziej, który w oka mgnieniu wyciągnął mu złoty zegarek z takąż dewizką. — Pod № 57-ym przy ul. Ogrodowej ujęto z łupem Katarzynę Oczapowską, a pod № 28-ym przy ul. Długiej Karola Biechońskiego.

= Napad.

Wczorajszego wieczora na ul. Marymonckiej Judka Teitel został napadnięty przez dwóch rabusiów, którzy mu przemocą zabrali portmonetkę z kilku rublami.

Teitel, broniąc się, otrzymał 4 ciężkie rany w głowę, i odwieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala starozakonnych.

= Nieudany record.

Trzej ochotnicy sportu wodnego: Gruszyński, Cynor i Hilden, pragnąc *incognito* zmierzyć się z uczestnikami wczorajszego wyścigu wioślarskiego, popłynęli wątłą łódką ku Świdrom.

W drodze, przy nieumiejętnem sterowaniu, fala zalała czółno, przyczem niepowołani sportsmani wpadli do Wisły.

Tonących uratował rybak, Ujazdowski.

= Ofiara nieporozumienia.

Kilku włościan po targu piątkowym w Warszawie, będąc pod dobrą datą, zaimprowizowało wyścigi na szosie petersburskiej.

Po za Jabłonną, włościanie już o zmroku przystanęli przed karczmą, przyczem kolonista z Borek, Jan Czarnecki, pragnąc być na przedzie, wysunąwszy się z zajazdu, siadł na wóz parokonny, który uważał za własny i puścił się w drogę.

Zoczył to właściciel furmanki, Jaculiński, a nie domyślając się pomyłki, zadał Cz. kamieniem cios w głowę.

Ciężko zranionego odesłano do Warszawy.

= Śmiertelne wypadnięcie.

W dniu wczorajszym, w samo południe, mnóstwo osób, przechodzących przez ul. Nowy Świat, było świadkami smutnego wypadku.

W mieszkaniu domu pod № 33-im przy ul. Nowy Świat 2-letni synek rządzcy, Józef Bautzman, pozostawiony na chwilę bez dozoru, wszedł na parapet okna, które było otwarte.

Malec przechylił się i spadł na chodnik.

Podniosiono go z rozbitą głową i połamanemi nogami.

Zanim przyszedł lekarz, chłopczyk życie zakończył.

= Z ulicy.

Na ul. Twardej, pod ścianą domu № 7, zmarła nagle jakaś kobieta.

W ubraniu denatki, odwiezionej do prosektorjum, znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Chai Wejnbergowej.

Na ul. Smoczej 12-letni Izydor Puszczyński, chcąc przeskoczyć dół kanałowy, wpadł w głębię.

Wydobyto go ze złamaną ręką i raną na głowie, a po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania rodziców pod № 68-ym przy ul. Miłej.

= Zamach samobójczy.

Wśród niezwykłych okoliczności usiłowała pozbawić się życia Anna Barciejewska, żona dzierżawcy młyna na Woli.

U Barciejewskich znajdowało się, z powodu zaręczyn córki, kilkanaście osób.

Nagle, podczas wieczerzy, B. oświadcza, iż wszystkich żegna, ponieważ jutro już nie będzie żyła.

Zanim obecni zdołali się zorjentować, Barciejewska wypiła jakiś płyn z flaszeczki i padła bez zmysłów.

Był to kwas karbolowy.

Pomimo silnej dawki, dzięki natychmiastowemu ratunkowi, zdołano desperatkę ocalić, lecz stan zdrowia jej nie przestaje być groźnym.

Barciejewska przed kilku laty była w szpitalu obłąkanych, widocznie więc teraz nastąpiła nagła recydywa.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora pod № 13-ym przy ul. Ząbkowskiej, w mieszkaniu Dawidowicza, od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się podłoga i różne sprzęty.

Ogień, po wyrąbaniu podłogi i wyrzuceniu tlejących się rzeczy, ugasili topornicy z oddziału praskiego.

W mieszkaniu Ketli Baunerowej na Szmulowiznie spaliły się trzy kufry z rzeczami wartości 300 rs.

Pod № 34-ym przy ul. Muranowskiej wszczął się na poddaszu ogień, ugaszony przez domowników.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 3-im b. m. pisze:

„Skutkiem niepogody i dokuczliwego zimna letnie mieszkania w okolicy Łodzi pustoszeją; łodzianie powracają na zimowe leże.

Jednocześnie życie towarzyskie w Łodzi zaczyna się ożywiać.

Stowarzyszenie subjektów handlowych zabawą otworzyć zamierza nowy swój lokal w domu p. Wienera przy Pasażu Meyera.

Wielkie przygotowania czynią także do urządzenia bazaru dobroczynnego, który odbędzie się tak samo, jak poprzednio, w sali koncertowej.

Zarząd Towarzystwa dobroczynności dokłada wszelkich starań, ażeby powyższa zabawa udała się pod każdym względem i nietylko była rozrywką dla łodzian, lecz nadto przyniosła poważniejszy dochód kasie dobroczynności.

Potrzeby łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w ostatnim roku jego działalności wzmogły się bardzo, zarząd bowiem powiększył znacznie kontyngens ubogich, którym wsparcia ofiarowuje, następnie urządził tanią kuchnię i wydana. to, stosunkowo do swoich funduszów, znaczną sum

Brak odpowiednich funduszów nie pozwala Towarzystwu na budowę własnego gmachu, w którym znalazłby pomieszczenie przytułek dla starców i kalek, choć budowa zaprojektowana była przed kilkoma laty.

Plac pod gmach ów ofiarowało miasto, plany są już wygotowane, niema tylko pieniędzy na środki budowlane.

Prawdopodobnie i na ten cel specjalnie zarząd Towarzystwa wynajdzie sposób, który sprawę przytułku o tyle posunie, że można będzie przystąpić do budowy gmachu w r. p.

„Lutnia” łódzka, wbrew zapowiedziom i oczekiwaniom, nie urządza ani zabawy, ani własnego koncertu w nadchodzącym sezonie jesiennym.

Projektowana zabawa ogrodowa, z obawy zimna, nie przyjdzie do skutku; wielkie z tego powodu rozczarowanie wśród lutnistów, gdyż wiele się po niej spodziewano.

Najbliższy koncert własny, z którym „Lutnia” łódzka wystąpi, odbędzie się prawdopodobnie w adwencie, zabawa zaś urządzona będzie w karnawale.

Niedoszły do skutku festyn „Lutni” obiecują sobie łodzianie wynagrodzić zabawą, projektowaną przez komitet ochronki dla dzieci, w której nasza drużyna śpiewacza z dyrektorem swoim, Niedzielskim, ma wziąć udział.

Ponieważ pozwolenie już uzyskano, usłyszymy więc „Lutnię” łódzką z estrady niezadługo.

Teatr polski rozpoczyna w Łodzi sezon zimowy około 1-go października, wcześniej o kilka dni otworzy swe podwoje teatr niemiecki pod dyrekcją p. Rosenthala.

Jak słyszeliśmy, teatr łódzki pod dyrekcją p. Janowskiego nie będzie miał w zimie operetki, komedja i wodewil mają wypełnić repertuar całego sezonu, teatr zaś niemiecki zapowiada, że oprócz komedyj, wodewilów, operetek, wystawiać będzie opery.

O ile doświadczenie kilkuletnie nauczyło, podkasana muza w Łodzi nie ma powodzenia, braku też operetki łodzianie nie odczują, naturalnie, jeśli repertuar dramatyczny teatru naszego będzie stosownie urozmaicony.

W gmachu teatru „Victoria” odbył się wczoraj pierwszy koncert orkiestry włościańskiej pod dyrekcją p. Namysłowskiego.

W teatrze letnim dziś po raz trzeci występuje gościnnie p. Gabrjela Morska.

Na pierwszy jej występ w „Lenie” Jasieńczyka, pomimo przejmującego chłodu, ogród Sellina zapełnił się szczelnie.

Publiczność dawną ulubioną swoją powitała owacyjnie.

Obok p. Morskiej (Lena) na wyróżnienie zasługiwali: pp. Popławski, który ciepło odtworzył postać starego Zbrodowskiego, Kopczewski, w roli Janka, Staszkowski (Kłański), Dobrzański (hrabia) oraz p. Siedlecka (ciotka); bardzo dobrze grał służącego p. Szymborski.

We wtorek „Nauczycielka” z p. Morską, we czwartek zaś „Chamska dusza” Michała Wołowskiego, która niebawem będzie wystawiona w teatrze Rozmaitości.

Premjera odegrana będzie na benefis p. Morskiej.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że pierwsze po ferjach letnich zebranie łódzkich członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się w sali hotelu „Victoria” w środę, tj. d. 6-go b. m.”

+ Jeden dzień burzy.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

„Teraz dopiero obliczono straty zrządzone przez burzę, która w d. 17-ym sierpnia przeszła przez naszą gubernję.

Pioruny spaliły: na folwarku Gomnów w powiecie chełmskim stodołę ze zbożem wartości rs. 1,410; we wsi Otrocz, w powiecie janowskim, zabudowania gospodarcze włościańskie z krescencją wartości rs. 450; we wsi Chruślanki-Józefowskie, w powiecie nowoaleksandryjskim stodołę włościańską ze zbożem wartości rs. 505; we wsi Wolica-Brzozowa, w powiecie tomaszowskim, trzy chaty włościańskie ubezpieczone na rs. 1,020; w folwarku Rogóźno w tymże powiecie trzy stodoły dworskie wartości rs. 930; we wsi Krobonosz, w powiecie chełmskim dwie stodoły włościańskie z krescencją wartości rs. 300; w folwarku Leśniowicie w tymże powiecie stodołę ze zbożem wartości rs. 3,616; w folwarku Pieniany, w powiecie tomaszowskim, zabudowania gospodarcze wartości rs. 510; we wsi Rozdziałówce, w tymże powiecie, stodołę ze zbożem wartości rs. 1,600 we wsi Żabia Wola, w powiecie lubelskim, chatę włościańską ubezpieczoną na rs. 150.

Tegoż dnia pioruny zabiły: we wsi Moroczyn, w powiecie hrubieszowskim, rządzcę tego majątku Mieczysława Konarskiego i robotnika Wincentego Studzińskiego; we wsi Mojsławice, w tymże powiecie, austrjacką poddaną, Marjannę Piewrzała, w wieku lat 22: we wsi Zdziechowice, w powiecie janowskim, włościanina Michała Łyszczarza, w wieku lat 67; w mieście Janowie czteroletniego Stanisława Szweda; we wsi Godziszów, w powiecie janowskim, włościankę Jadwigę Balkę, w wieku lat 41; we wsi Miączyn, w powiecie hrubieszowskim, robotnika Joachima Komiuka, w wieku lat 20; we wsi Mołodziatycze w powiecie hrubieszowskim: włościan Antoniego Robera lat 35; Pawła Olejniuka lat 23, Katarzynę Olejniukową lat 20, Helenę Tretiuk lat 23 i Rozalję Duczyńcową lat 36; we wsi Siennica, w powiecie krasnostawskim, austrjackiego poddanego, Tomasza Nowaka, w wieku lat 17; we wsi Kulik w powiecie chełmskim włościankę Petronelę Strugała; we wsi Bożechów w pow. lubelskim włościankę Aunę Salamandrę w wieku lat 26; we wsi Radzięcin w pow. zamojskim żydówkę Ryfkę Rosenfeld w wieku lat 18; we wsi Piaseczna w pow. tomaszowskim włościankę Ksenię Szczucką lat 50 i 8-letniego chłopca Antoniego Heriga; we wsi Rzeplin w tymże powiecie 13-letniego chłopca włościańskiego Pawła Zdaniewskiego; we wsi Chodywańce w tymże powiecie 15-letnią włościankęAnastazjęBodejczukównęi we wsi Majdan duży w tymże powiecie włościanina Michała Piskorza w wieku lat 35.

Burza więc w jednym dniu pozbawiła życia 21 ludzi i spowodowała strat przez pożary w zabudowaniach i krescencji ogółem na rs. 10,241, nie licząc spalonych przez pioruny snopków zboża w mendlach i drzew zniszczonych na polach, drogach i w lasach.

Burzy z tak dotkliwemi nastepstwami starzy nawet ludzie nie pamiętają.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go września, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 15-go września, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu zarządu Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie opiekunów cyrkułowych warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 1-ym b. m.: „Wczoraj, w przepełnionym publicznością gmachu starego teatru, odbyło się ostatnie przedstawienie trupy artystów, zostającej od lat ośmiu pod dyrekcją p. Jakuba Gliksona. Część tej trupy, mianowicie: Antoni Siemaszko z żoną, Ruszkowski, Czyszkowska, Werner i Janikowski, zaangażowana została do Lwowa. Część również nie została przyjętą do składu nowego towarzystwa, które w październiku r. b. rozpocznie swoją kampanję z pomocą sił, pozyskanych z Warszawy. Przedstawienie pożegnalne składało się z czterech sztuk jednoaktowych: „Pan Benet” Fredry, „Ciotka na wydaniu” Blizińskiego, „Nowy rok” Jasińskiego, krotochwila, grana przed laty 50-iu na otwarcie zamkniętego właśnie gmachu, a silnie już trącąca „myszką”, wreszcie wiekuistej „Ciężkiej próby” dla popisu Siennickiej i Ruszkowskiego i piątego aktu „Zbójców” również dla popisu Rygiera, jako Franciszka Moora. Cały bez wyjątku personel teatru brał udział w widowisku. —W ulicy Miedziuch, uznanej już za siedlisko cholery w Krakowie, zachorowało dwoje dzieci ubogiego krawca izraelity wśród podejrzanych objawów. Obu chłopców w piątek, d. 1-go b. m., odesłano do szpitala obserwacyjnego. Od czterech dni wypadku zgonu nie było.”

× **Przepowiednia Teofila Gautier.** W r. 1848-ym w dzienniku paryskim *La Presse* Teofil Gautier pisał sylwetkę panny Mars. Otóż między innemi w artykule mieści się ustęp, będący niczem innem, jak przepowiednią fonografu. „W dniu, w którym krytyka, udoskonalona przez postęp powszechny, mieć będzie do rozporządzenia notatki stenograficzne, które wykazywać będą wszystkie subtelności tekstu, ludzie ubolewać będą, iż wszystkie przejawy genjuszu aktorskiego bywają stracone dla potomności. Jak zmuszono światło słoneczne do czernienia obrazów na blaszce wygładzonej, tak przyjdzie czas, iż technika dojdzie do odbierania i utrwalania, przy pomocy substancji subtelniejszej, niż jod, wszelkich odcieni dźwięku. W ten sposób zachowywana będzie arja tenorowa Maria, tyrada panny Rachel lub kuplet Fryderyka Lamaître. Amatorowie zawieszać sobie będą na ścianie swego gabinetu serenadę Don Pasquala, wyznania miłosne Ruy Blasa, „dagerotypowane” w dniu, w którym ten lub ów artysta był najwięcej przy głosie.” Czyż nie oryginalne, aby Edison i Karol Cros miał swego proroka w... Teofilu Gautier?

× **Wystawa w Antwerpji.** W d. 5-ym maja r. p. otwarta będzie w Antwerpji, najbardziej ożywionem handlowo mieście belgijskiem, wystawa powszechna, pozostająca pod protektoratem króla belgijskiego. Wystawa ma nosić charakter przeważnie przemysłowy i handlowy, a zawierać będzie cztery sekcje: morską, sztuki wojskowej, kolonjalną i afrykańską. Jednocześnie zorganizowany ma być na wystawie dział malarstwa, rzeźby, architektury i rytownictwa, na który komitet wystawy wzywa artystów wszystkich krajów. Niemałą siłą przyciągającą będzie część terytorjum wystawowego, na którem stanie dzielnica, będąca wiernem odtworzeniem Antwerpji w XVI-ym wieku. W czasie wystawy odbędzie się kongres międzynarodowy stowarzyszeń prasowych.

× **Echa z podróży.** Dzienniki chrystjańskie ogłaszają list dra Nansena, datowany z pokładu okrętu „Fram”, na którym podróżnik norweski odbywa obecnie podróż do bieguna północnego. Oto, co pisze Nansen: „Podróż aż do Scharaown przez cieśninę Jugor odbyliśmy bardz szczęśliwie. Nasz „Fram” płynie doskonale wśród lodowisk. Schwytałem 34 wspaniałe reny. Wygląd morza Karskiego, na które wpływamy, jest najzupełniej uspokajający. Lody znajdują się w znacznej odległości od ziemi. Od strony wschodniej morze ma barwę niebieskawą, co dowodzi, że z tej strony jest dostępne. Płyniemy przez ocean Lodowaty do wysp Nowej Syberji. Przed końcem sierpnia będziemy mogli skierować się wprost na północ.” Nadto Nansen dodaje, iż załoga ma się bardzo dobrze, że nadto wszyscy ożywieni są najlepszemi nadziejami i wiarą w powodzenie wyprawy.

BAŃKI MYDLANE.

Szczyt pechu.

Iks, jak sam powiada, ma straszliwego „pecha”. Gdyby wsadził palec w masło, złamałby go z pewnością.

— O, pani!—żali się kiedyś przed pewną damą—mam pecha, ale to takiego pecha, iż, gdyby mi ktoś powiedział, żem się ożenił, nie... zdziwiłbym się wcale.

*

Leniwy pracownik.

— Hm, Łukasz to pracowity człowiek.

— Co znowu! Ani jednego dnia od lat kilku nie spędził przy pracy.

— Jakto?

— No tak: jest stróżem nocnym.

*

W dziecięcych twoich latach
I w życia twego jutrzence
Świat się twój streszcza cały
W piosence...
W młodzieńczych twoich latach,
Co płyną w barwnej kolei,
Świat się twój streszcza cały
W nadziei...
Na schyłku twych lat dojrzałych,
Gdy siła niknie w ramieniu,
Świat się twój streszcza cały
W marzeniu...
W sędziwych twoich latach,
Gdyś znużon w życia gonitwie,
Świat się twój streszcza cały
W modlitwie...

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia II-ej klasy 161-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 321 rs. 10,000 u kolektorki Malinowskiej w Warszawie; nr. 10,113 rs. 2000 w kolekt. Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 21,660 rs. 600 u kolektorki Rechniewskiej w Warszawie; nr. 4,370 rs. 400 u kolekt. Przewłockiej w Warszawie; nr. 15,405 rs. 400 u kolektorki Nowakowskiej w Warszawie. Po rs. 150 wygrały następujące nra: 1290, 5760, 8144, 10,100 10,658, 15,195, 22,866.

Nekrologja.



Ś. P.

Karol Edmund Gąssowski,

obywatel gub. grodzieńskiej, dziedzic dóbr Tołoczki, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie dnia 2-go września 1893 r., przeżywszy lat 44. Pogrążeni w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi, brat, siostra i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5 września, (we wtorek), o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Ducha, na dworzec petersburski tegoż dnia o godzinie **5 i pół** po południu. Pochowanie zwłok odbędzie się dnia 7-go b. m., o godz. **11-ej** przed połud. w parafji Kundzin., w grobach familijnych. —3701—



Ś. P.

Augusta Teofila z Czyhirinow

1-go ślubu GIMBUTT, 2-go MACIEJEWSKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 4-go listopada 1892 r. Pogrążony w ciężkim smutku mąż i córka z wnukami zapraszają krewnych i znajomych na przeprowadzenie zwłok dnia 6-go września, o godzinie **5-ej** po południu z kaplicy cmentarnej ewangelicko-augsburskiej do grobu familijnego.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3693

† Ś. p. KAROL KUHN,

b. nauczyciel języka niemieckiego szkół w Radomiu, Siedlcach i Sandomierzu, oraz szkoły niedzielno-handlowej w Warszawie, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 3-go września r. b., przeżywszy lat 71. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 5 września, o godz. **3-ej** po połud., z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. 3697

†

Ś. P.

JULJA RUTKOWSKA,

PANNA,

córka Józefa i ś. p. Leokadji z Drzewińskich, po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 2-go września 1893 r. W ciężkim smutku pogrążeni: ojciec i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 5-go września, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele parafjalnym w Skierniewicach i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godz. **11-ej** przed poł. na cmentarz miejscowy. —3691—

† We wtorek, dnia 5-go września r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Wiktorji Barbary z Głuchowskich

SUSZYCKIEJ,

odbędzie się o godzinie **10 i pół** zrana w kościele św. Krzyża, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3660

† We wtorek, dnia 5-go września r. b., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele po-pijarskim odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Eugenjusza Dziewulskiego,

na które żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. 3698

† Dnia 5-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, u św. Jana, jako w rocznicę imienin

ś. p. Rozalji Bębnowskiej,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —3692—

† W dniu 5-ym września, to jest we wtorek, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Marji z Wilczyńskich

DĄBROWSKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —3625

† **Za spokój duszy**

ś. p. Józefiny z Rutkowskich Gundelach,

odbędzie się dnia 5-go września w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się rodzinę i znajomych. —3696

Z Petersburga.

W *Now. wr.* znajdujemy następującą korespondencję z Warszawy:

„Kresy tutejsze znajdują się w przededniu całego szeregu reform, których niejako zapowiedzią jest zreformowanie instytutu rolniczo-leśnego w Nowej-Aleksandrji oraz tranzlokacja szkoły realnej z miasta powiatowego gubernji warszawskiej, Włocławka, do miasta gubernjalnego Kalisza. Mieszkańcy gubernji kaliskiej, jednej z pierwszych w kraju tutejszym pod względem ludności i obrotów handlowych, oddawna już starali się o to, i petycja ich miała po swej stronie słuszność zupełną, ponieważ w gubernji warszawskiej do chwili obecnej były trzy szkoły realne w blizkiej od siebie odległości (Warszawa, Łowicz i Włocławek), gubernja zaś kaliska nie posiadała żadnej i tylko jedno gimnazjum klasyczne. Wzamian szkoły, przetranzlokowanej z Włocławka, istnieje projekt otwarcia tam 3 lub 4-klasowej szkoły miejskiej oraz takiej samej szkoły w sąsiednim Gostyninie.

„Zasadniczym celem wszystkich projektowanych reform jest podniesienie poziomu wykształcenia profesjonalnego w gubernjach Królestwa Polskiego. Aby osiągnąć ten cel, postanowiono zamknąć istniejące tutaj progimnazja męskie, a natomiast otworzyć szkoły: handlową oraz mechaniczno-budowniczo-techniczną w Warszawie, szkołę ogrodniczą również w Warszawie, szkoły rolnicze w gubernji suwalskiej, w Marjampolu, i Końskiej Woli (około Nowej-Aleksandrji), szkołę górniczo-techniczną w gubernji kieleckiej, dalej zreformować wyższą szkołę rzemieślniczą w Łodzi i przemienić ją w szkołę przemysłowo-techniczną odpowiednio do potrzeb okręgu fabrycznego łódzkiego, powiększyć liczbę istniejących w kraju szkół miejskich 3 i 4-klasowych o 15 nowych, wreszcie wprowadzić do szkół miejskich wykład rzemiosł.

„Na utrzymanie projektowanych szkół, według tymczasowego obliczenia, potrzeba będzie około 210,000 rs. rocznie, nie wliczając w tę sumę kosztów utrzymania szkoły ogrodniczej, na co ma być uzyskany kredyt oddzielny. Takiemi są, naszkicowane w ogólnych rysach, plany reform szkolnych w okręgu naukowym tutejszym. Ze swej strony ministerjum dóbr państwa otwiera w powiecie garwolińskim, w gubernji siedleckiej, niższą szkołę rolniczą z funduszów, zapisanych przez hr. Kickiego, i zamierza rozszerzyć program szkoły górniczej w Dąbrowie.

„Otwarcie całego szeregu nowych szkół profesjonalnych i rozszerzenie programu istniejących niewątpliwie wywoła zwrot w życiu kraju tutejszego, ponieważ dotychczas wykształcenie profesjonalne było w gubernjach Królestwa Polskiego organizowane bardzo słabo. Oprócz instytutu agronomji i leśnictwa w Nowej-Aleksandrji, wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi oraz otwartej w r. 1889-ym szkoły górniczej w Dąbrowie, były tutaj zaledwie trzy szkoły rządowe rzemieślnicze, jedna prywatna i również prywatna szkoła ogrodnicza. I zwrot ten będzie tem silniejszy, iż oprócz otwarcia wymienionych nowych szkół i rozszerzenia programu już istniejących szkół profesjonalnych istnieje projekt skłonienia tutejszych fabrykantów oraz cechów rzemieślniczych do otwierania przy fabrykach niższych szkół profesjonalnych, w celu wykwalifikowania odpowiednich majstrów. Urzeczywistnienie tych wszystkich reform niewątpliwie wywrze silny wpływ na podniesienie rolnictwa i rozwój przemysłu w kraju tutejszym; dlatego też wszyscy gorąco pragną, aby projektowane zmiany mogły się urzeczywistnić jaknajprędzej.

Z ostatniej chwili.

Cesarz Wilhelm w towarzystwie cesarzowej i przyjmowanego entuzjastycznie księcia Neapolu odbył w sobotę wielką paradę wojskową w Trewirze, poczem powrócił do Koblencji.

Kwestja tablic jednojęzykowych na rogach ulic w Pradze czeskiej była przedmiotem niezmiernie burzliwego posiedzenia sobotniego rady miejskiej. Młodoczesi Klima, Podlipny i Brzeznowski przemawiali gorąco za dalszem wywieszaniem rzeczonych tablic mimo zawieszenia uchwały rady miejskiej przez namiestnika hr. Thuna. Uchwalono rekurs do ministerjum.

Walka wyborcza we Francji, oprócz zamachów na Floqueta w Paryżu i Clémenceau w Bagnols, trzecią jeszcze zrodziła ofiarę. Monarchista pojednany z rzecząpospolitą Chabrand odstąpił kandydatury w Barcelonnette, nie zaleciwszy swoim wyborcom wprzód kandydatury kandydata monarchicznego Liotarda. Ajenci wyborczy tego ostatniego czynili Chabrandowi gorzkie wyrzuty i nazwali go zdrajcą. Chabrand, nie wymówiwszy ani słowa, poszedł do swego pokoju i zastrzelił się. W Dunkierce pojedynkowali się współzawodniczący kandydaci, jen. Jung i dyrektor *la France*, Lalou. Ostatni raniony.

W **Nancy** skazano dwanaście osób, aresztowanych z powodu targnięcia się na robotników włoskich w Maron, na karę aresztu od ośmiu dni do dwóch tygodni.

Przed rozstrzygającem piątkowem głosowaniem angielskiej izby gmin nad **bilem irlandzkim** zabrał raz jeszcze głos Balfour, aby skonstatować, że opozycja odniosła moralne zwycięstwo, pomimo przyjęcia bilu przez większość. Każdy, kto za nim głosuje, wie, że bil jest trupem. Wyborcy poznali już rzeczywistą wartość *Home-Rule*'u. Nie uzyska on nigdy większości wyborców angielskich. Dopóki lud Anglji i Szkocji nie jest przekonanym, że rozwiązanie unji sprzyja jego najżywotniejszym interesom, rozwiązanie to nigdy nie nastąpi. John Morley odpowiedział, że rząd nie obawia się werdyktu kraju.

Senat belgijski przyjął w sobotę ostatnie decyzje izby deputowanych w sprawie rewizji ustawy wyborczej dla senatu. Tym razem zdaje się kwestja rewizji konstytucji belgijskiej już naprawdę skończoną.

Nowy order utworzył sułtan w rocznicę wstąpienia swojego na tron. Będzie on się nazywał „Hamedani-al-Osman". Ma on tylko jedną klasę i udzielany będzie za zasługi około osoby sułtana. Oprócz tego order ów będą otrzymywali obcy monarchowie i książęta krwi panującej.

Z Buenos-Ayres telegrafują pod d. 2-im b. m.: Wojska gubernatora prowincji Corrientes zbuntowały się. Komisarz rządu narodowego zaatakował powstańców pod Sant-Otome, zajął je i splądrował. Minister wojny wysłał wojska rządowe celem rozbrojenia wojsk powstańczych.

Dr. Henryk Adler rozbiera krytycznie w *Wiener Medicinische Wochenschrift* rezultat badań bakterjologicznych, który wykazał, że robotnik w Wiedniu, Eggenfellner, zmarł na cholerę azjatycką, gdy wszystkie inne okoliczności towarzyszące, tudzież przebieg kliniczny choroby i sekcja zwłok oświadczyły się przeciw uznaniu cholery azjatyckiej za przyczynę śmierci. Dr. Adler wskazuje na to, że prawie równocześnie dr. Neisser w Berlinie i prof. Dunbar w Hamburgu odkryli laseczniki uderzająco podobne do laseczników przecinkowych Kocha, znamionujących cholerę azjatycką. Prof. Rubner, dyrektor instytutu hygienicznego w Berlinie, nazywa nowy lasecznik przecinkowy „berlińskim" (*berolinensis*) dla odróżnienia od typu zwyczajnego. Morfologicznie nie różnią się one prawie zupełnie od siebie. Dopiero kultury na żelatynie pozwalają dostrzedz różnice. Ów zmarły w Wiedniu Eggenfellner, który nigdzie zarazić się nie mógł, zmarł prawdopodobnie na lasecznika tego nowego typu.

O stanie **epidemji** w Galicji donosi najwyższa rada zdrowia w Wiedniu w swym biuletynie piątkowym, że cholera w Jamnie i Dorze wygasła, a w Mikuliczynie pojawia się już tylko sporadycznie. Powiaty: Delatyn, Nadwórna i Kołomyja są i nadal źródliskiem zarazy i za takie urzędownie zostały uznane.—Z d. 1-go b. m. donoszą o pięciu wypadkach śmiertelnych w Palermie, 6 w Neapolu i jednym w Cassino. W Rzymie był w piątek jeden gwałtowny wypadek zasłabnięcia.—Z Grimsby (Anglja) telegrafują d. 1-go b. m.: Dzisiaj wylądowała tutaj łódź rybacka, mająca cholerycznych na pokładzie. Zawieziono ich do szpitala, a łódź oddano do kwarantanny. W Grimsby zaszło zaraz kilka wypadków cholery.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go września. (*Tel. Ajen. półn.*)— *Praw. wiestn.* ogłasza dodatkową instrukcję do zatwierdzonych pod d. 2-im sierpnia przez ministra finansów przepisów o udzielaniu przez kantory i oddziały Banku Państwa zaliczeń na zboże.

MORSKIE OKO.

Lwów 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj w podwórzu ratusza miejskiego odbył się bardzo liczny wiec celem założenia protestu przeciw postępowaniu władz węgierskich w sprawie Morskiego Oka. Takież wiece odbędą się w innych miastach.

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W pierwszym paryskim okręgu wyborczym wybrany radykalista René Goblet, w jedenastym kapelusznik Faberot, socjalista, przeciwnik Floqueta. Oprócz tego wybrani: jeden nawrócony do rzeczypospolitej monarchista, jeden radykał i jeden monarchista nieprzejednany. Do tej chwili rezultaty dalsze są jeszcze mało znane. Upadek Floqueta obudził głębokie wrażenie.

Paryż 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Trzech chłopów, którzy atakowali w Bagnols kamieniami Clémenceau, aresztowano.

PROWOKACJE BISMARKA.

Berlin 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prowokacje, zawarte w ostatnich przemówieniach ks. Bismarka, wzywające państwa związkowe rzeszy do prowadzenia polityki samodzielniejszej i silniejszego wpływania na politykę ogólną Niemiec, doznały jaknajgorszego przyjęcia u rządów związkowych. Wymiana zdań pomiędzy dworami w Monachjum, Karlsruhe, Sztutgardzie i Dreznie wykazały jednomyślność opinji, że punkt ciężkości polityki Niemiec powinien spoczywać zawsze w Berlinie.

FAŁSZERZE MONETY.

Budapeszt 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Ujęto tu wielką bandę fałszerzów monety.

BURZE MORSKIE.

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z wysp azorskich donoszą o strasznych burzach. W Fayal dwa okręty rozbiły się, 13 domów zniszczonych. W Ferceira 3 okręty rozbite, 27 domów zniszczonych, pięć osób zginęło. Szkody ogromne.

CHOLERA.

Lwów 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z powiatu Nisko (nad Sanem, w pobliżu granicy rus-

skiej; *przyp. red.*) donoszą o podejrzanym wypadku cholerycznym.

Budapeszt 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W d. 2-im b. m. zachorowały w komitacie szatmarskim na cholerę trzy osoby, zmarły 4; w szabolckim zachorowała jedna; w czongradzkim zachorowały 2, zmarły 3; w marmaroskim zachorowało 39, zmarło 17; w bereskim zachorowały 3, zmarło 5; w Jasz-Nagy-Kun-szolnockim zachorowało 10, zmarło 8; w hewe-skim zachorowały 3, zmarły 2; w ugockim zachorowały 3, zmarły 2; w Bacz-bodroskim zachorowało 11, zmarło 11; w klausenburskim zmarły 3, w komitacie Szolnok-Doboka zachorowały 4, zmarło 7. Ostatnie biuletyny z Węgier są pomyślniejsze. Epidemja przestaje się szerzyć.

Bukareszt 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W d. 2-im b. m. zachorowało w Braile osób 11, w Sulinie 5, w Gałaczu 2. Zmarło osób 11, wyzdrowiało 11, zostało w leczeniu 97. Cholera słabnie.

Amsterdam 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — W Rotterdamie zachorowało od d. 21-go sierpnia na cholerę osób 15, zmarło 11. W kilku innych miejscowościach stwierdzono także wypadki sporadyczne.

Rzym 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Neapolu zmarły w d. 2-im b. m. trzy osoby; w okolicy było kilka wypadków. W Cassino zachorowało 6 osób, zmarły dwie. W Palermie zmarło 6 osób, w Fiumicino pod Rzymem były dwa wypadki podejrzane.

Rzym 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Osoby, które zachorowały tutaj na cholerę, mają się lepiej.

Brest 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu cholery tutejsze manewry morskie odwołano.

Londyn 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Biuro Reutera donosi z Nowego-Jorku, że zmarła tam na cholerę jedna osoba. W Jersey-City było kilka wypadków podejrzanych.

Zakopane 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Śniegi, które spadły w Tatrach d. 1-go września, są z powodu swej obfitości oddawna w tutejszej okolicy niepamiętne. Jeziora i stawy: Morskie Oko, Czarny Staw pod Rysami, Pięć Stawów, Czarny Staw pod Kościelcem, Smreczyńskie, Szczyrbski są otoczone olbrzymiemi polami świeżego śniegu. Ze szczytów tatrzańskich są w zimowej powłoce: Bystra, Ciemnoświeczyński, Hruby, Krywań, Baszta, Rysy, Mięguszowiecki, Wysoka, Żabie, Ganek, Żelazne Wrota, Polski Grzebień, Garłuch, Kończysta, Staroleśny, Stawkowski, Lodowy, Łomnica, Kezmarski, Kołowy, Baranie Rogi, Koperszady, Murań i inne szczyty po stronie węgierskiej, zwłaszcza na Spiżu. Nawet najbliższe szczyty Zakopanego, jak: Czerwone Wierchy, Giewont, Pośrednia i Skrajnia Turnia, Świnnica, Zawrat, Granaty, Kozi Wierch, Koszysta, wreszcie niższe szczyty, jak Kopy Królowe, Magóra, zasypane są śniegami. Śnieg sięga miejscami 3 metrów grubości. Górale przepowiadają wkrótce większe jeszcze opady śnieżne. Z powodu ustąpienia chmur od wczoraj dopiero oglądać można całą obfitość śniegów. Mimo trudności chodzenia po zaśnieżonych szczytach tatrzańskich, kilku turystów wyszło wczoraj w góry. Temperatura znacznie spadła.

Metz 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wjazd cesarza i księcia Neapolu był bardzo uroczysty. Tłumy publiczności wyległy na ulice. Marsz paradny całej załogi wypadł wzorowo.

Metz 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przybyło tu wielu korespondentów francuskich na manewry cesarskie.

Berlin 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Organy antysemickie doniosły, że z powodu znanego zamordowania chłopca w Xanten śledztwo przeciw rzezakowi Buschhoffowi ma być wznowione. Wbrew tym doniesieniom komunikuje prokuratura państwa, że wysłano wprawdzie do Xanten dwóch komisarzy kryminalnych, aby wobec pojawienia się nowych poszlak dalsze wdrożyć śledztwo, że sprawa ta wszakże w dzisiejszym rozwoju swoim nie stoi w związku Buschhoffem.

Paryż 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rządowi urzędownie zakomunikowano, że eskadra russka przybędzie w d. 26-ym b. m. do Francji i zabawi tamże do d. 5-go października. (*Aj. półn.*)

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zmowa górnicza ma się zwolna ku schyłkowi. Już tylko 30,000 robotników strejkuje. Fabryki sprowadzają węgiel z Durhamu.

Madryt 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sprawcy ostatniego zamachu petardowego postawieni będą przed sądem wojennym.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 212 00 (w piątek 211.70)
Ruble na dostawę 212 75 (w piątek 212.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 4-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 212.50, co się równa kursowi 47.05 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9,60 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.42½ (odpowiadającym kursowi 210.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec braku oddawców do 47.50 (t. j. 210.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina i 2½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po kursach wpłatowych, mianowicie po 47.45, 47.47½ i i 47.50, oraz zamieniano Berlin wpłatowy na dostawę końcomiesięczną.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem obracano po** 47.42½, 47.45, 47.47½ i 47.50, przeważnie jednak po kursie 47.45. **Londyn** krótki, **Paryż krótki** i **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.60, **za Londyn krótki** 9.62½, **za Paryż krótki** 38.55 **i za Wiedeń krótki** 77.35.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, **w Londynie 5%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4%** w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. **Za** listy likwidacyjne żądano po 97.— i po 96.50, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek wschodnich nie notowano. Zabrano kilkanaście premjówek z r. 1864-go I-ej em. po 239.— i 239.25. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji coniono po 94.— i po tymże kursie trzy pozostałe serje, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.25 oraz po 99.— listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy 5% listów po 100.— i 100.05, oraz kilkadziesiąt tysięcy 4½% listów po 98.75 i 98.80.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.— I-ej i II-ej ser., po 101.50 III-ej serji, oraz po 101.15 IV-ej, V-ej i VI-ej ser., a wzięto kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 101.75, 100.80, 100.85 i 100.90.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zast. m. Łodzi IV-ej serji po 99.60.

Sprzedano kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 135.—, przy żądaniu po 138, oraz kilkanaście akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny Zawiercie po 440.—, przy chęci otrzymania 443.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.55½. Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce po 47.37½, 47.40 i 47.45.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^3, do 11.46^4 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 4-ym września r. b. — Przy mocniejszej tendencji i większych dostawach w dniu dzisiejszym targ zbożowy był dosyć mocno ożywiony. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 900 korcy wyborowe ziarno kupowano po 6.30, białą płacono po 6 rs. do 6.07½, za pstrą po 5.40 do 5.85 kop. Żyta ofiarowano 1500 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 4.20 i 4.27½, średni po 4 rs. i 4.15. Dowozy owsa wynosiły 200 korcy, oddawano stosownie do gatunku po 2.80 do 3 rs.—Dowozy na targ praski znacznie się powiększyły, nadesłano w dniu wczorajszym żyta 25 wagonów, owsa 40 i jęczmienia 1 wagon. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono po 73—74 kop., średnie 70 do 72 kop., ordynaryjne 65 do 68 kop. Owies słabo, wyborowy nabywano po 88 do 94 kop., średni po 76 do 86 kop., ordynaryjny po 65 do 74 kop. Gryka słab, płacono po 78 do 82 kop. Jęczmień na paszę 62 do 68 kop. Kasza jaglana w zaniedbaniu, żądano po 75 do 88 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Chwiejne usposobienie dla mączki cukrowej krystalicznej było główną cechą rynku naszego w tygodniu ubiegłym. Więksi odbiorcy obawiają się mocnej zwyżki cen przy rozpoczęciu się nowej kampanji i wstrzymują się zupełnie od zakupów, a posiadacze starają się wyprzedać resztki zapasów. Ceny rafinady i kostek pozostały bez zmiany, przy nader ograniczonych obrotach. Kupowano tylko na potrzeby miejscowe i płacono: za rafinadę Hermanów i Łyszkowice rs. 3.95, inne marki rs. 3.90; za kostki rs. 4; za mączkę cukrową krystaliczną, którą kupowano tylko w małych ładunkach, gdyż na pełne ładunki wagonowe był chwilowo brak odbiorców, rs. 3.15 do rs. 3.17½ za kamień 24-funtowy.

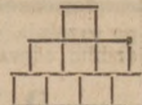
— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4-go września 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	1 wag.	1 wagonów
Owsa	2 „	14 „	30 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	2 „
Kaszy jaglanej	2 „	— „	58 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	2 „
Ryżu	— „	— „	13 „
Pszenicy	— „	— „	— „
Jęczmienia	— „	— „	2 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	1 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	— „
Łoju	— „	— „	2 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	1 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	2 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	4 wag.	15 wag.	114 wagonów

FIGIELEK MAGICZNY.

(Ułożył Józef Wł. Flisiński).



W klatkach powyższej figury umieścić 7 następujących wyrazów:

1) Cyfrę.—2) Literę.—3) Drzewo.—4) Ton muzyczny.—5) Imię biblijne.—6) Uderzenie.—7) Kamień.

Figury nie należy zmieniać, zaś każda klatka przeznaczona jest wyłącznie dla jednej litery.

Rozwiązanie arytmogryfu, umieszczonego w nrze 231-ym:

Jest to cnota nad cnotami,
Trzymać język za zębami.

1) TaIne.
2) BErgaMo.
3) SpinolA.
4) OTręBy.
5) OsTrołĘka.
6) MOlZa.
7) CzamarkA.
8) ANastaZy.
9) SOkołowsKi.
10) TermitY.
11) SAssanidZi.
12) NewcastlE.
13) SAturnalJe.
14) ADamiCi.
15) ConcordiA.
16) ONkajMu.
17) DiOptrYka.
18) STrozZi.
19) AbukiR.
20) KMiTa.
21) ThIlo.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pani M. Zilm i pan P. Płatek.

Z prowincji pp.: N. L. Toruńczyk z Pięścioróg, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, J. i W. Niewiarowskie z Kielc i D. Gwoździk z Rudy.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Leonardowi R. z Sambora.*—Koła, kąty ostre i rozwarte, z przyczyn czysto technicznej natury zamieszczane być nie mogą. Może uda się szanownemu panu z tego samego zadania utworzyć figurę, z kątów prostych złożoną.

— *Panu Stanisławowi Dęb.* — Tylko w dziale ogłoszeń płatnych zamieszczone być może.

— *Panu Wincentemu Szyf.* — Nie można, rozkłady bowiem jazdy zmieniane są dwukrotnie: na sezon letni i zimowy. Wedle najświeższych wiadomości, taryfy pasażerskie wszystkich dróg w państwie uledz mają obniżce. Terminu jednak, kiedy to nastąpi, dotąd nie oznaczono.

— *Pani Walerji Lik.* — Zadanie konikowe wydrukujemy. Szkół specjalnych jest kilka, a nawet kilkanaście, warunki jednak przyjęcia są różnorodne. Najlepiej poinformować się można na miejscu.

— *Panu Tadeuszowi Więc.* — W szaradzie należy uwzględniać przypadek, w jakim dane słowo jest postawione. Inaczej praca na nic.

— *Panu Antoniemu M.*—Naturalnie, iż potrzeba. Przytem należy zwracać pilną uwagę na podział sylab.

— *Panu Michałowi Szen.*—Logogryf drukowany nie będzie, szaradę zaś po odpowiedniem poprawieniu zużytkujemy.

— *Panu Wilhelmowi R.*—Przy pomocy słownika lub encyklopedji bardzo łatwo. Właśnie dla tego najbardziej zasypywani jesteśmy podobnemi pracami.

— *Pp. Aleksandrowi i Józefowi Mich w Lublinie.* — Bardzo szczęśliwie zresztą słowa: „opłata z góry", zastępuje wyraz „przedpłata." Arytmogryf do druku się nie kwalifikuje, pod zadanie zaś konikowe należy inny podłożyć wierszyk.

— *Panu M. W.*—Nie.

— *Pani Wiktorji Sike.*—Ton skrzypiec zależnym jest od palców grającego, podczas gdy dźwięki fortepjanu są niezmienne. Ztąd właśnie owe trudności. Zadanie za obszerne.

— *Pani Marji Wit.* — Ani jedno, ani drugie, do druku się nie kwalifikują.

— *Panu B. D.*—Zamieścić nie możemy. W myśl życzenia, rękopis zachowaliśmy do zwrotu.

— *Panu Władysławowi Zal.*—Zamieścimy.

— *Ziutce.*—Za słabe.

— *Panu Sal. Rek.*—Próżne mozoły!

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej** niniejszem podaje do wiadomości, iż rezultat kwesty wielkotygodniowej w roku bieżącym na rzecz kościołów i zakładów dobroczynnych w Warszawie, był następujący:

zebrano	rs. 3,032 kop. 1
po potrąceniu wydatków na urządzenie kwesty	rs. 205 kop. 25
pozostało czystego dochodu .	rs. 2,826 kop. 76
z którego przypadło na rzecz miejscowych kościołów	rs. 988 kop. 52
a z pozostałych do dyspozycji rady miejskiej	rs. 1,838 kop. 24

wydzielono: warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności rs. 919 kop. 12 i przelano do funduszu, deponowanego w warszawskim kantorze Banku państwa, na zaopatrywanie biednych, wychodzących ze szpitali w konieczne potrzeby, rs. 919 k. 12.

Niezależnie od powyższego dochodu, kwesta rzeczona w 22-ch kościołach i kaplicach, istniejących przy zakładach dobroczynnych, wyłącznie na korzyść tychże zakładów odbyta, wynosiła rs. 3,243 kop. 89½.

Wreszcie kwesta wyjątkowa na rzecz różnych instytucyj i celów dobroczynnych wynosiła rs. 4,562 kop. 16 — czyli razem z kwesty wielkanocnej roku bieżącego w kościołach m. Warszawy zebrano rs. 10,838 kop. 6½.

Zawdzięczając ten tak pomyślny rezultat kwesty miłosierdziu i ofiarności mieszkańców m. Warszawy, a zarazem i ogólnym staraniom komitetu, wyznaczonego do urządzenia tej kwesty, jak również dam kwestujących i pp. delegowanych, rada miejska warszawska dobroczynności publicznej, na posiedzeniu, w d. 19 (31) lipca r. b. odbytem, postanowiła wyżej wymienionym osobom, a także wszystkim tym, którzy przyczynili się do pomyślnego rezultatu tej dobroczynnej sprawy, wynurzyć podziękowanie.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

1119

Skład MYDEŁ Toaletowych i Perfum w WARSZAWIE. II. Plac Teatralny II.

Fryderyka Puls, poleca NOWOŚCI

Zupełna Wyprzedaż

w Moskiewskim Magazynie, Bielańska 7,

Płótna Jarosławskie na koszule i prześcieradła, Bielizna stołowa, Ręczniki, Chustki do nosa, Drelich, damskie i dziecinne Pończochy. Partje trykotowych Kalesonów dla pp. wojskowych, Bielizna gotowa, Madapolam, Szyrtyng, Kreas, Pika i różne wyroby bawełniane. Partje Kołder i Chustek bajowych i t. p. 1697

Fabryka Koniaków

Firmy

B-ci Sogomonowych

w Tyflisie (Kaukaz).

Kaukazki Naturalny Koniak, wyrabiany ze starych, wyborowych Win Kaukazkich, przez majstrów specjalistów francuzów, umyślnie sprowadzonych z Paryża.

Smakiem i w ogole własnością niczem nie odróżnia się od Koniaków pierwszorzędnych zagranicznych firm:

Reprezentant **Wiktor Flamm,** Swiętokrzyzka 22, w Warszawie. 1251

NAJLEPSZA BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW!

Wiele powag naukowych różnych krajów, a między innymi także **LABORATORJUM CHEMICZNE CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU**, stwierdziło, że **najlepszą bibułką do papierosów** jest

„Les dernières Cartouches“,

wyrabiana przez fabrykę firmy **„Braunstein Frères Paris”.**

Bibułka ta znajduje się w handlu w arkuszach, jako też w książeczkach i filigranowych bobinach, ostrzega się jednakże przed naśladownictwem.

Prawdziwą i **nie fałszowaną** jest tylko ta bibułka, która posiada na **każdej kartce i na każdej gilzie** wyraźny i czytelny wodny znak 1066

„Les dernières Cartouches“.

Próby wysyła gratis i franco reprezentant firmy „Braunstein Frères Paris”.

L. SILBERLAST, DOM HANDLOWY **w Warszawie, Graniczna № 10.**

Zarząd Stada Koni Rządowych

w Janowie,

zawiadamia, iż w d. 20 Września (2 Października) r. b., odbywać się będzie w Janowie ***LICYTACJA na KONIE*** nadkompletne. — Komunikacja koleją Terespolską do stacji Biała. 938r

Egzamina wstępne w Nowym Zakładzie Naukowym 6-klasowym

MARJI RAUM

obecnie ***Nowy-Świat Nr 15,*** róg Jerozolimskiej

rozpoczną się d. 1 Września, lekcje 5 Września, zapis pensjonarek i uczennic przychodnich od 24 Sierpnia, między godziną 10—3.—Za zezwoleniem władzy szkolnej, Zakład rozszerza zakres nauk i otwiera w roku bieżącym kl. 5 i 6.

Kierunek Zakładu praktyczny. Prócz zwykłych nauk szkolnych wykład buchalterji, hygieny i pedagogiki. Rysunki oraz wszelkie roboty ręczne podług bardzo obszernego planu pierwszorzędnych szkół zagranicznych. Gimnastyka i śpiew chóralny. Konwersacja niemiecka i francuzka. Cudzoziemki na miejscu. Przyjmują się panienki od lat 7.

Specjalny oddział dla panien, chcących się uczyć wyłącznie robót ręcznych i krawiecczyzny. Ceny bardzo przystępne. 1588

PRAWDZIWE LINOLEUM.

Posadzki korkowe, Chodniki i Dywany
w różnych i najładniejszych deseniach.

jako najlepszy i higieniczny materjał,
zastępujący
Posadzki, Dywany, Chodniki i t. p.

poleca
Główny Skład Reprezentacji
Russko-Francuzkiego Towarzystwa „Prowodnik“

Braunstein i Meisel

Warszawa, ulica SENATORSKA Nr 22.
TELEFON № 754. 1561

WITKOWICKA FABRYKA
PATENT - PORTLAND CEMENTU

Ad. Suess & Comp.

Witkowitz (w Morawji) Austrja.

Zamówienia na cement przyjmuje

W. SEEL,

Erywańska 10. 1590

Magazyn Fabryczny Wyrobów Platerowanych

T. GROSZKOWSKI, 1515

przeniesiony z ulicy Żabiej na ul. **Marszałkowską № 111**, przy Złotej.

Poleca wyroby platerowane trwale i gustownie wykończone, ceny nizkie. Komplety wyprawowe platerowane od rs. 50. Uskutecznia się reparację i odnowienia, stare przedmioty wymienia. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Marszałkowska № 111, z bramy na lewo.

LUDWIK HILKNER

w Warszawie,
Krakowskie-Przedmieście Nr 5,
(wprost Uniwersytetu),

poleca:

Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Narzędzia ogrodowe.
Narzędzia do rzemiosł.
Nożyce do szpalerów i **Sekatory.**
Noże do sieczkarń.
Wędzidła dla koni.
Latarnie ręczne i stajenne.
Zgrzebła i Szczotki dla bydła i **koni.**
Łańcuchy dla bydła i koni.
Kłódki i Zamki amerykańskie.
Okucia do drzwi i okien.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne do pieców.
Gwoździe maszynowe i drutowe.
Sikawki ogrodowe i ręczne.
Wagi różnego rodzaju.
Pułapki na robaki, myszy, szczury etc.
Śrót i Kapiszony,
Welocypedy dziecinne.
Kosiarki ręczne do trawy.

poleca:

Wyżymaczki oryginal. „EMPIRE” 3, 4, 5.
Maszynki do strzyżenia włosów.
Maszynki do golenia.
Maszynki do wyciskania soków.
Maszynki ameryk. do siekania mięsa.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki benzyn., naft. i spirytusowe.
Korkociągi ameryk. do otwierania butelek.
Naczynia kuchenne.
Wyroby nożownicze w wielkim wyborze
Filtry do wody.
Krany do wina i octu.
Umywalnie kompletne.
Łóżka żelazne składane.
Żelazka mosiężn. i stal. do prasowania.
Brzytwy, Scyzoryki i Nożyczki.
Ozdoby do robót laubzegowych.
Lodownie pokojowe, **Wanny, Zycbady.**
Ogrzewacze, Klozety i t. p.

Po cenach możliwie nizkich. 953r

NA RATY

Twarda 16, m. 35,

Na Raty — Na Raty

poleca: **różne towary bławatne** oraz **płótna** webowe, **bieliznę** stołową, **aksamity, plusze** i różne **wełny na suknie, materjały na pokrycia, Chustki** wełniane, **firanki, dywany** oraz **sukna i korty.**—Przyjmują się obstalunki na ubrania męzkie i damskie. 1543

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że:

1) Kupiec Stanisław Fryderyk Berka, zamieszkały w Warszawie, syn zmarłego w Łodygowicach pod Białą, w Galicji, zarządzającego dobrami Rudolfa Berka i zyjącej tegoż w Warszawie małżonki, wdowy Berka, Albertyny, urodzonej Berka i

2) niezamężna Marja Apolonja Viertel, zamieszkała w Copotach (Zoppot), córka żyjącego w Warszawie Zarządcy dóbr Gustawa Viertel i zmarłej w Warszawie tegoż małżonki Amandy Tekli, urodzonej Majer, zamierzają wejść w związek małżeński.

Ogłoszenia o zapowiedzi winny być robione w gminie Warszawa i Copot.

Zoppot, w dniu 1 Września 1893.

967r **Urzędnik Stanu Cywilnego.**

Nauka i wychowanie.

Zakład froeblowski z ogrodem Marji Słonczyńskiej, ulica Złota 28. Zapis do 2-giej. 28639

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15, oficyna, parter. Ma do umieszczenia wysoko wykształcone nauczycielki, nauczycieli i bony różnych narodowości. 28115

Była nauczycielka, przyjmuje na mieszkanie, kształcące się panienki. Konwersacja francuzka, fortepian. Warecka 15. Jagodzka. 23334

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 27808

Do wspólnej, starannej nauki poszukuje się dwóch panienek przychodnich lub pensjonarek, jednej 10, drugiej 13-letniej. Nowy-Świat 8, m. 32. 28766

Do wspólnej nader starannie prowadzonej nauki z dziewięcioletnią dziewczynką, poszukuję towarzyszki przychodniej lub na stałe. Elektoralna 30. Zakład froeblowski. 28537

Francuzka wykształcona, posiadająca przytem język russki, poszukuje lekcyj. Wspólna 39, mieszk. 14, od 2 do 4-ej. 28711

Instytutka z wyższym patentem udziela lekcyj, przygotowuje do instytutu, gimnazjum i innych zakładów naukowych. Wspólna 35, mieszk. 4, od 1—3. 28997

Lekcyj niemieckiego i konwersacji udzielam, przyjmę demi-place. Widok 1, m. 18. 29028

Medalistka udziela języków, przedmiotów klasycznych. Wspólna 24—11, od 5-tej do 7-mej. 29068

Nauczycielka posiadająca dyplom wyższy, języki: niemiecki, francuzki, russki z konwersacją i muzyką poszukuje lekcyj. Królewska 29—17, do 5-ej po pol. 28715

Nauczycielka z wyższym patentem, muzyką—w domu i na mieście. Hoża 16, m. 9, do 2-ej. 28769

Nauczycielka polka, znająca gruntownie język francuzki poszukuje lekcyj. Oferty dla „Nelly" przyjmuje kantor Kurjera. 28924

Nauczycielka, z wyższym patentem, francuzkim i muzyką, poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer sub S. O. 28453

Nauka kroju w pracowni sukien Malinowskiej, Widok 14. Warunki przystępne. 26554

Nauczycielka gimnazistka, dyplom z matematyki, poszukuje lekcyj przedmiotów klasycznych. Przygotowuje do gimnazjum. Podwale 14, m. 5. 28693

Przyjmiemy dwóch uczniów na stancję szkół rządowych lub prywatnych, pokój oddzielny, opieka zapewniona. Nowogrodzka № 32A, m. 10. 28940

Potrzebny uczeń trzeciej lub czwartej klasy, jako korepetytor języka polskiego, niemieckiego i russkiego, za wynagrodzeniem około 75 rs. rocznie i życie, na prowincję. Wiadomość: Elektoralna № 3. Osiński. 29038

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, korepetycje, konwersacja, rs. 15 miesięcznie. Złota 24, m. 9. 28948

Szkoła filologiczna 4-klasowa, z klasą wstępną i pensjonatem Florjana Łagowskiego, Smolna 14. Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów i pesjonarzy na rok szkolny 1893/4 rozpoczął się z dniem 12-ym (24-ym) sierpnia. Zamówienia co do pomieszczenia uczniów na pensjonat przyjmują się codziennie w szkole. 28188

Student uniwersytetu, zdolny korepetytor, poszukuje lekcyj, korepetycyj. Widok 14, m. 7. 28939

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd lub w Warszawie. Wspólna 28, oferty stróżowi. 28893

Specjalistka języka ruskiego, przysposabiająca do średnich zakładów naukowych panienki i chłopców, poszukuje miejsca nauczycielki na wyjazd. Krakowskie-Przedmieście № 12, m. 12. 28980

Stancja dla uczni V-go gimnazjum, z upoważnienia władzy. Nowogrodzka 21, mieszkania 12. 29010

Stancja dla uczni gimnazjum V-go i szkół prywatnych. Warunki dogodne. Zielna 13—5. 29042

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty listowne: Chmielna 30, m. 5, lit. P. S. 2179r

Student matematyki, znający nie źle i języki starożytne, poszukuje kondycyj, lub korepetycyj. Niemiecki i francuzki. Mogą być i uczniowie starsi wiekiem. Włodzimierska 4—9. 2180r

W zakładzie froeblowskim Marji Chełmońskiej, Ciepła 5. Zajęcia rozpoczęte. Zapis codziennie. 29914

Zakład froeblowski, (przy nim szkoła bon i wychowawczyń), Ludwiki Jahołkowskiej, Wspólna 40, rozpoczyna zajęcia 1 września. Zapisy codziennie od 3—6-ej. 27918

Zakład freblowski Janiny Anders, Zgoda 1. Zapis codziennie. 28441

Zapis dzieci w zakładzie froeblowskim Janiny Motylińskiej, Krucza № 18,—rozpoczęty. 27739

Zakład freblowski, oraz szkoła bon i wychowawczyń Zofji Garbowskiej, Zielna № 11. Zapis codziennie do godziny 3-ej. 29021

4-klasowa pensja K. Olszowskiej, Nowy-Świat 8, dodaje dla uczennic II-ej, III-ej i IV-ej klasy, konwersację francuską po południu. 28778

Doniesienia osobiste.

List wysłany dla „Poważnego" poste-restante Praga. 29061

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter, młody człowiek, mając kilka godzin wolnych, szuka zajęcia. Łaskawe oferty „Samodzielnemu" przyjmuje kantor Kurjera. 28658

Bona niemka, znająca krawieczyznę, szuka miejsca. Mostowa 18, m. 27. 29041

Bony różnych narodowości, z dobremi świadectwami, do ulokowania. Biuro Komisowe, Senatorska 28. 28972

Francuzka wykształcona poszukuje miejsca na wyjazd. Szkolna 8, m. 16. 29077

Francuzka szuka zajęcia 50 kop. dwie godziny. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Aline." 29006

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Zastać można od 6 do 7-ej. Krucza 46. Wiadomość u stróża. 28438

Francuzka w średnim wieku, z wyższą muzyką, poszukuje zajęcia. Żórawia № 1, mieszkania 7, od 1 do 3-ej. 28785

Młynarz obeznany dobrze z młynami nowoczesnej konstrukcji, jak równie z rachunkami, mający dobre świadectwa, w młodym wieku żonaty, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: gub. warszawska, Nowo-Mińsk, W-ny Orzechowski, dla Z. C. 28482

Mularz, zdolny, wykwalifikowany w robotach mularskich, zduńskich i malarskich, poszukuje miejsca w Warszawie lub też na prowincji.—Oferty dla bliższego porozumienia się, proszę przysyłać: Nowolipie № 51, mieszkania 41. 29040

Mechanik monter, polak, w sile wieku, znający gruntownie język niemiecki, który przez dłuższy czas montował wszelkiego rodzaju maszyny parowe, przeważnie maszyny różnych systemów czesankowe i przędzalniane na wełnę, vigogne i odpadki bawełniane, poszukuje posady od 1 października. Przez lat 10 pracuje jako główny mechanik w jednej z większych fabryk wełny sztucznej.—Obeznany w swoim fachu gruntownie. Szanowni reflektanci zechcą składać swoje oferty w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26, pod E. K. 29055

Młody człowiek, znając dobrze południową Rossję i Kaukaz i władając dobrze językiem russkim, poszukuje miejsca wojażera w dobrej firmie.—Adres Przejazd № 13, mieszkania 24. 29067

Młody człowiek, władający językami polskim, russkim i niemieckim, poszukuje odpowiedniego miejsca; na żądanie kaucja 500 rs. Oferty pod J. Z. przyjmuje Kurjer Warszawski. 28990

Młody człowiek z trzechletnią praktyką poszukuje posady pomocnika buchaltera. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla K. R. 28740

Nauczycielka posiadająca języki, muzykę poszukuje miejsca nauczycielki lub towarzyszki. Adres: Majdany przez Łęczycę, Gorzeńska. Poinformować się można: Marszałkowska 85—7. 28406

Osoba młoda, sympatyczna, pragnie przyjąć miejsce do zarządu domem i opiekowania się dziećmi.—Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Marji." 29034

Osoba w średnim wieku, inteligentna, poszukuje miejsca gosp[o]dyni do osób prawych i moralnych. — Bracka 17, mieszkania № 3. 28879

Oddział rekomendacji pracy Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6, ma do umieszczenia różne bony froblówki. 28973

Osoba młoda poszukuje miejsca do opieki nad dziećmi, posiada dobrze początki nauk, języków i różne roboty kobiece, w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Ogrodowa 24, m. 9. 28107

Paryżanka wykształcona ma wolne godziny. Hoża 6, m. 8, od 2 do 4-ej. 28422

Rodowita angielka z niemieckim 25 kop. godzina. Nowomiejska 16—10. 28079

Sklepowa poszukuje miejsca na przychodnią lub ze wszystkiem. Ulica Obożna № 7, m. 11. 29052

Z najlepszemi referencjami i kaucją 2,000 rubli przyjmę posadę w solidnym interesie jako kasjer lub administrator. Oferty pod „Bronisław" przyjmuje kantor Kurjera. 28444

Zdolna w krawieczyźnie szyje w domach prywatnych. Wspólna 16, m. 12. 28808

b) Zaofiarowane.

Czeladnik tapicerski zdolny potrzebny jest do zakładu tapicerskiego Władysława Apfelbauma w Płocku, ulica Kolegjalna. Porozumieć się proszę listownie. 28730

Do kwiatów sztucznych potrzebna zwijaczka kompletnie uzdolniona, samodzielna, za wysoką pensję, na stałe, do fabryki Adolfa Goldmana, Świętojerska 26. 28057

Do fabryki kwiatów B. Grabskiej, Długa № 12, potrzebne są panny kompletnie uzdolnione i podręczne. 28470

Do pracowni Emilji potrzebne są panny do staników i spódnic. Leszno № 47. 29063

Do piór fantazyjnych potrzebne są panny uzdolnione oraz podręczne. Adolf Goldman, Świętojerska 26. 28058

Krawaciarki wszechstronnie uzdolnionej do kierowania robotą w większym komplecie panien podręcznych, poszukuje się na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer „Krawaty." 28519

Maszynistki zupełnie uzdolnione do koszul męzkich i panny do dziurek potrzebne są zaraz. Chmielna 35, mieszk. 29. 28681

Młoda, inteligentna francuzka, pragnąca udzielać lekcyj swojego języka w godzinach wieczornych, zechce złożyć ofertę w kantorze niniejszego pisma „A. Z. 123." 28479

Nakładacze potrzebni zaraz do litografji Fajansa. 28383

Potrzebne są maszynistka, dziurkarka i podręczna do bielizny. Marjensztadt № 19, mieszkania 10. 28642

Potrzebny uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego. Leszno № 18. 28756

Potrzebne zdolne podręczne i do nauki do szycia. Bielańska 21, m. 7. 28748

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Marszałkowska 135—11, Chełmicka. 28795

Potrzebni są zaraz uczniowie do litografji Fajansa, Krakowskie-Przedm. 58. 28384

Potrzebny jest uczeń władający językami polskim, russkim i niemieckim, do sklepu żelaznego J. F. Skiba. 28704

Potrzebna jest bufetowa zdolna, młoda, przystojna. Wiadomość w restauracji, ulica Długa № 40. 28816

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do szycia sukien i okryć oraz do kapeluszy. Senatorska № 3, w magazynie. 28811

Potrzebna bona niemka. Wiadomość: Złota № 60, m. 9, pomiędzy godz. 1 a 3-ią. 28776

Potrzebna zaraz panna do staników do Cesarstwa. Ulica Twarda № 23, m. 12. 28782

Potrzebni są zaraz czeladnicy szewccy dobrze uzdolnieni w fachu damskim i męzkim, do Brześcia Litowskiego. Wiadomość: ul. Długa № 28—19 A, od 4—6-ej. 28754

Potrzebne uzdolnione dziurkarki. Jerozolimska 56, m. 16. 28745

Potrzebne są panny do krawieczyzny. Szpitalna № 12, mieszkania 8. 28850

Potrzebna jest panna, do bielizny niemka, uzdolniona do ubierania kapeluszy, na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość w hotelu Niemieckim № 9, od godz. 9-ej zrana. 28886

Panny dziurkarki i dziewczynki do nauki potrzebne zaraz do pracowni bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 18, mieszkania 20. 29062

Potrzebne zdolne spódniczarki i staniczarki. Marjańska № 6, mieszkania 6. 29082

Potrzebny pomocnik jeometry. Krucza 38, m. 24. 29059

Pragnący korespondować wieczorami w języku niemieckim, zechce złożyć ofertę wraz z ceną od listu w Kurjerze sub „Ajent." Pierwszeństwo znającym francuski. 29013

Potrzebna jest podręczna do bielizny oraz dziewczynka do nauki. Chmielna № 76, mieszkania 22. 28941

Potrzebni są uczniowie do cukierni, dobrej konduity, od lat 14, z wykształceniem dwuklasowem lub dwuoddziałowem. Wiadomość w kancelarji, Nowy-Świat № 35, mieszk. 9, od godziny 3-ej po południu. 28909

Subjekt i uczeń potrzebni do handlu spirytualji. Pierwszeństwo obznajmienI. Aleja Jerozolimska 47, róg Marszałkowskiej. 28720

Uczeń obeznany z handlem papieru, z dobremi rekomendacjami, potrzebny jest na dogodnych warunkach. Reflektanci zechcą złożyć oferty pod literami „C. 8" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 29065

Zdolny rysownik potrzebny na wyjazd.—Wiadomość w składzie papieru Ant. Szustra. 28819

Kupno i sprzedaż.

A. Garnitury czarne, fantazyjne rozmaite, gabinetowe, otomany. Obstalunki i przerabiania. Szafy do rzeczy, bielizny. Krucza 49, tapicer. 28552

Adres: Trębacka 3. Magazyn Zaorskiej kupuje, sprzedaje używaną garderobę. 28929

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje tanio Koperski. Ulica Elektoralna 45. 26513

A. Werner. Fortepiany i pianina. Warecka № 15. 28876

B. Warszawski Bazar Rzemieślniczy, Senatorska № 37, sprzedaje tanio wyroby przemysłu krajowego.

B. Bluzy, tornistry, paski dla uczniów.

B. Płótno, ścierki, ręczniki wyrobu włościańskiego.

B. Obuwie damskie i męzkie.

B. Bieliznę i szlafroki damskie.

B. Garderobę męzką i dziecinną.

B. Pończochy, rękawiczki, krawaty.

B. Roboty ręczne kobiece, dżety, pasmanterję.

B. Biżuterję złotą i srebrną.

B. Galanterję skórzaną i metalową.

B. Grzebienie, guziki, spinki, laski.

B. Rolety patyczkowe nader praktyczne.

B. Naczynia kuchenne metalowe.

B. Wyroby blacharskie i nożownicze. 29020

Chleb wiejski codziennie świeży. Chmielna № 15. 29073

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych, lustro, stolik do kart, lampa, samowary, dwa łóżka machoniowe z materacami.—Ogrodowa 8, mieszkania 5. 28415

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze procentujący. Ulica Elektoralna 18. 28836

Do sprzedania szal turecki, okrycie pluszowe, szuba na lisach. Nowa Praga, ul. Konopacka № 18, mieszk. 9. 28753

Do sprzedania dwa okrycia czarne, pluszowe i szewiotowe, eleganckie. Nowy-Świat № 43, m. 5. 28454

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Gielżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

Do sprzedania wolant używany i wózek pod beczkę. Grzybowska 51. 29057

Dog popielaty, młody, do sprzedania. Marszałkowska 144, sklep Ratyńskiego. 29043

Do sprzedania zaraz z rozbiórki schodki, żłoby, drzwi, bramy. Chmielna 5. 29017

Dwa łóżka żelazne dziecinne. Hoża 38—2. 29019

E. Jentys. Skład farb, Karmelicka № 6, w Warszawie, poleca masę terpentynowo-olbrotową woskową w różnych kolorach, do podłóg.

E. Jentys, poleca masę wodną woskową do podłóg w wyborowym gatunku. Karmelicka № 6.

E. Jentys, poleca farby olejne do dachów i podłóg, prędko schnące, pokost i terpentynę w najlepszym gatunku. Karmelicka № 6.

E. Jentys, poleca pomadkę białą do czyszczenia metali, proszek do czyszczenia metali i noży. Karmelicka № 6. 28775

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony używane z fordeklami i bez takowych, do wsi, perelotkę na gumach, amerykan i bryczkę. 29029

Faetony nowe i używane, szarabanik fabryki petersburskiej bardzo mało używany, do sprzedania. Leszno 70. 28921

Fortepiany, pianina kupuję, reparacje gruntowne, strojenia przyjmuję z gwarancją.—Nowy-Świat 9, Grabowski. 28052

Grób podwójny jest do odstąpienia w pierwszej bramie cmentarza powązkowskiego. Próżna 5, m. 4. 28733

Garnitur czarny rs. 80, garnitur kryty mało używany 38, otomana piękna rs. 18. Widok 22—24. 28993

Garnitur mebli rzeźbionych sprzedam, stolarska robota doskonała, tapicerska także i otomana. Marszałkowska 115—10. 28938

Garnitur, otomanę, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 29064

Garnitur, kolumny, etażerka, kandelabry, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, szeslong. Sienna 19. 29055

Garnitur czarny, pokryty jedwabnym adamaszkiem, składający się z kanapy, dwóch foteli, 6-iu krzeseł i stołu, wraz z pokrowcami do sprzedania. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 15. 29049

Jest do sprzedania faeton, bryczka, wolant.— Nowy- Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 29066

Komplety wyprawowe platerowane od rs. 50 poleca T. Groszkowski, ul. Marszałkowska № 111. 27493

Kajety, tornistry i inne towary na zapis szkolny najtaniej poleca Rubin, Leszno № 1. 2184r

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Kasy ogniotrwałe solidnej roboty, ceny niskie, poleca fabryka Matyskiewicza, Chłodna 40, Warszawa. 28329

Meble eleganckie tanio! Umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne duże z konsolami oraz inne meble, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 28891

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 27719

Miodosytnia Wysockiego, Podwale № 25, kupuje surowy miód. 28054

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Włodzimierska 1, mieszkania 13. 28969

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 28954

Maszyna parowa 10-konna i motor gazowy 4-konny tanio do sprzedania. Armatury i klapy bezpieczeństwa na składzie. Ulica Żelazna 89. 26421

Mebli garnitur używany i otomana jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 111, mieszkania 11. 29033

Maszyna Singera nowa tanio do sprzedania. Pańska 60, mieszkania 30. 29018

Meble: kanapka, 2 fotele fantazyjne 40 rubli, otomana 23, szeslong 17, garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 29031

Meble czarne jutą kryte, lustro, stolik, portjera, kredens do sprzedania od 9 do 11-ej i od 3 do 5-ej. Trębacka 3, mieszk. 2. 29026

Maszyna do robienia pończoch, używana, tanio do sprzedania. Ogrodowa 5, mieszkania 30. 29023

Meble machoniowe salonowe duży garnitur oraz cytra wiedeńska do sprzedania. Nowolipie 5, u właściciela domu. 28512

Na wypłatę. Daję na wypłatę kaszmiry, szewioty, korty, plusze, chustki, chodniki, dywany, płótno, perkale, firanki, barchany i inne towary na dogodnych warunkach. Żelazna Brama, Gościnny Dwór № 75 i 76, znak pod „Saskim ogrodem", u Papierblatta. 28490

Otomana dobrej roboty do sprzedania. Wiadomość: Złota 5, sklep spożywczy. 29072

Pianino do wynajęcia, fortepian do sprzedania. Daniłowiczowska 16, m. 24. 28114

Pianino berlińskie Meyerholza za rs. 225.— Marszałkowska 123, mieszk. 11. 29048

Pompka uliczna do sprzedania tanio. Graff, Nowy-Świat № 27. 28912

Pianino, system amerykański, do sprzedania. Długa № 25, lombard. 28396

Rower na pneumatycznych gumach, prawie nowy, bardzo tanio do sprzedania. Suchowiecki, Wierzbowa № 6. 28524

Rower w dobrym stanie tanio sprzedam.— Wiadomość u stróża, Trębacka 2. 28448

Szkolne książki używane, marki pocztowe skupuje, sprzedaje księgarnia, ulica Ordynacka 14. 27470

Sprzedam kapiszonówkę lekką, celnie strzelającą. Bielańska № 3, mieszkania 36. 29070

Szynel dla ucznia do sprzedania, prawie nowy, cena rs. 18. Ulica Stawki № 59, mieszkania 4. 29069

Są do sprzedania szafy, łóżka, stoły. Pańska 18, m. 18; stolarz. 29025

Tanio koszule damskie ręcznie haftowane i inne, kapy batystowe i chustki. Tamże para łóżek i szafy sklepowe. Krucza 49, mieszkania 7. 29030

W Ćmielowie fabryka Borownia poleca glazury kaflowe i majolikowe. 28458

Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, sprzedaje rzeczy tanio: meble salonowe, stołowe, gabinetowe, buduarowe, lampy, szkła, bronzy, plater, obrazy olejne, oleodruki, sztychy i różne inne rzeczy nowe i używane, jakoteż przyjmuje w komis do sprzedania. 28527

W lombardzie przy ulicy Podwale № 29 jest do sprzedania garnitur mebli machoniowy starego fasonu wyściełany samym włosem i kilka obrazów olejno malowanych ręcznej roboty, w pozłacanych ramach. Wszystko nabyć można bardzo tanio. Lombard przyjmuje na zastaw meble, fortepiany oraz wszelkie inne ruchomości. 29053

Wyjeżdżam, sprzedaję kanapkę, fotel, szafę, umywalnię, stół, krzesła, etażerkę, lustro, poduszki, pierzynę, kołdrę, materace, landszafty, portjery, szeslong, kufer, drobiazgi oraz kuchenne rzeczy. Krucza 22, mieszkania 23. 29074

Zegarek antyk rs. 7, damski złoty remontoir 25. Pierścień z dużym brylantem 50, kolczyki muchy złote z rozetami 12. Wierzbowa 6—72. 29050

2 magle do sprzedania. Dzielna № 8. 28943

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia skład węgli z długoletnią firmą, gospodami, częścią inwentarza, na obszernym placu. Kiosk, Aleja Jerozolimska róg Marszałkowskiej. 29039

Dom do sprzedania z trzema ogródkami i pięknym owocem, za bezcen, dla letników, emerytów lub fabrykantów. Tarczyńska № 7, za rogatką Jerozolimską. 28484

Dom, ogród owocowo-warzywny 34,672 łokcie, do sprzedania. Czerniakowska 4. 28752

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Hoża № 54. 28802

Dom parterowy w bardzo dobrym stanie, z oficyną, ogrodem owocowym i warzywnym, w bliskości stacji drogi żelaznej, do nabycia w Włocławku. Wiadomość u Ferdynanda Lewińskiego w Włocławku. 2173r

Dom skanalizowany 4-piętrowy narożny, przy targu, dochodu 1,350 rs. rocznie, sprzedam z powodu działów. Do kupna potrzeba 8,000 rs. Wiadomość: drukarnia, ulica Elektoralna 8. 27927

Folwark niewielki pod miastem, dobrze zagospodarowany, z ładną rezydencją, obszernym ogrodem, parkiem, sadzawkami, łąkami i całą krestencją dobrze zebraną, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela, gubernja warszawska, przez Mogielnicę w Miechowicach. 29045

Handel kolonjalny i legumin do odstąpienia od św. Michała. Obrót roczny 18,000. Komorne 240. Adresy proszę składać w Kurjerze pod „Wyjątek." 28425

Mając 1,600 rs. szukam zajęcia przy interesie handlowym jako wspólnik. Oferty przyjmuje Kurjer dla „1,600 Z." 29032

Potrzebna jest suma 7,500 rubli na hypotekę domu murowanego, 1-szy numer po Towarzystwie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod wyrazem „Cyfra." 29016

Pralnia urządzona z całym komfortem, dobrze procentująca, do odstąpienia z powodu niemożności prowadzenia. Wiadomość: Świętokrzyzka № 35. Tamże sklep spożywczy do sprzedania. 28654

Rs. 1,000 osoba pożyczająca, w procencie może mieć mieszkanie na wsi. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 35. 28665

Remizę w najlepszym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. Tamże lando, amerykan. Oferty składać w Kurjerze sub „Remiza." 26455

Rs. 3,200 potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu w okolicy Żelaznej Bramy.— Oferty składać w Kurjerze „L. K. 32." 28765

Rs. 350 lub 400 potrzeba na 6 miesięcy. Gwarancja zupełna. Oferty pod „350" przyjmuje Kurjer Warszawski. 29011

Rubli 9,000. Może być sprzedany korzystny zakład handlowy, po cenie kosztu urządzenia, z powodu przejścia do innej czynności.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami P. M. 28705

Rs. 10,000—15,000 potrzeba na duży majątek na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Oferty lit. A. G. przyjmuje Kurjer Warszawski. 28750

Razura do sprzedania w każdym czasie.— Wiadomość na miejscu, Praga, bazar W. Dzierżanowskiego. 28729

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Zielna № 42. 28426

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 28486

Skład wódek dobrze procentujący do sprzedania. Wiadomość: Królewska 16, mieszkania 11. 28506

Sklep dystrybucyjno-mydlarski z naftą sprzedam z powodu zmiany okoliczności. Wiadomość na miejscu, Praga, Brukowa 29. 28505

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Mostowa № 21. 28763

Sklep spożywczy, dający pewne utrzymanie do sprzedania. Chmielna 50. 28822

Sklep spożywczo-dystrybucyjny lat 30 egzystujący, dobrze procentujący, do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość: kiosk, Leszno, róg Rymsrskiej. 2186r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, dobrze procentujący. Ulica Leszno № 27. 2185r

Sklep spożywczy, znany w okolicy jako dobrze z dawnych lat procentujący, sprzedam tanio. Wiadomość: Plac Teatralny, skład wódek Rektyfikacji. 29071

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania przy fabryce. Ulica Świętojerska № 12. 29054

W powiecie grójeckim jest jeszcze kilka kolonij w dobrej glebie do sprzedania bardzo tanio, z zabudowaniami, niedaleko Warki, przy Pilicy. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 23, mieszkania 3. 28574

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania magazyn mód. Wiadomość: Długa № 8, mieszkania 14. 28528

Z powodu nieprzewidzianych interesów jest zaraz do sprzedania handel wódek. Wiadomość na miejscu, Piwna № 25, róg Piekarskiej. 28937

Z kapitałem 10 tysięcy rubli poszukuję kupna apteki lub też dzierżawy. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Prowizora S." 29027

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Aleja Ujazdowska 16. Sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, na parterze. 27109

Dla kształcącej się panienki pomieszczenie, całodzienne utrzymanie, fortepian. Szkolna 8, m. 16. 29078

Dla uczennic inst. muzycznego mieszkanie, życie fortepian, konwersacja francuzka. Warecka 15—5. 29046

Do wynajęcia pokój dla kobiety. Nowogrodzka № 23—7. 28331

Dwa lub jeden obszerny pokój do wynajęcia, po 2 okna. Długa 12, m. 105. 28761

Do wynajęcia pokój duży, o dwóch oknach, frontowy, na parterze, wejście z przedpokoju, z usługą, 15 rs. miesięcznie, od 1 września. Ogrodowa 8, m. 5. 28414

Erywańska № 3. Do wynajęcia w każdym czasie 6 pokoi i kuchnia, w oficynie, na 1-m piętrze, zupełnie odnowione, stróż wskaże. 27408

Erywańska № 3. Do wynajęcia w każdym czasie apartament, na 1-m piętrze, od frontu 6 dużych pokoi, mogących służyć na skład mebli lub inne zakłady, stróż wskaże. 27406

Emerytka wykształcona przyjmie do siebie dziewczynkę uczącą się. Córka siedmioklasistka gimnazjalna. Nowy-Świat 46, mieszkania 17. 28436

Jest pomieszczenie dla chłopczyka uczęszczającego do zakładu naukowego. Korepetycje w miejscu. Nowogrodzka 31, m. 1. 28788

Ktoby potrzebował umieścić do edukacji syna lub córkę w Krakowie, niech się zgłosi po bliższą wiadomość na Marszałkowską 142, mieszkania 4, 1-sze piętro. 28910

Komorne z góry na rok, dobrze zapłacę, potrzebuję sklepu od św. Michała, Nowego-Roku lub od 1 kwietnia 1894 r. na Krakowskiem-Przedmieściu lub Nowym-Świecie N-ra nieparzyste. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Komorne." 29044

Lokale: po 6, 5, 4, 3, 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 października, w domu skanalizowanym. Marszałkowska № 95. 27798

Lokal fabryczny, z parą, jest do najęcia w każdym czasie. Wiadomość u właściciela przy ulicy Leszno № 90. 28708

Letni ładny lokal przez wyjazd zagranicę względnie zaraz do odnajęcia—zimą ciepły, może rocznie, w znanym pięknym Józefinie, za Belwederską rogatką—(stacja tramwajów);— tamże dużo lodu jest do sprzedania. 28759

Na magazyn strojów wynajmę część sklepu przy kwiatach, wystawa okazała. Długa 20. — Józefa M. 28605

Osiem pokoi, przedpokój, kuchnia, drugie piętro, do wynajęcia od października, za 800 rubli. Nowy-Świat 34, wiadomość u rządcy w sklepie, Bohtego. 28386

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Karmelicka 14, m. 4. 28495

Pokój z urządzeniem dla kobiety, zaraz, dół. Chmielna 11, m. 6. 28668

Pomieszczenie dla panienek lub chłopczyków, opieka troskliwa. Wielka 33—34. 29076

Pokój parterowy do wynajęcia zaraz, samowar, usługa, obiady na świeżem maśle. Żórawia 23, m. 25. 29008

Pomieszczenie dla młodzieńca, całodzienne życie. Nowy-Świat 54, m. 27. 29036

Potrzebny pokój, niedaleko placu Krasińskiego. Pożądana usługa, obiady. Oferty Ogrodowa 9, m. 15. 29056

Pokój od frontu, w pobliżu ogrodu Saskiego, usługa, opał, rs. 9. Próżna 7. 29047

Rs. 4 miesięcznie, pokój z wspólnem wejściem. Pańska 64, m. 24. 29015

Salon, pokój, meble, fortepian, obsługa, waterklozet. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 28800

Sześć pokojów z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Senatorska 28. 28970

Stancja dla uczni lub panienek szkół prywatnych, niemiecki w wolnych godzinach. Oboźna 7, mieszkania 2, drugi dom od Krakowskiego. 28736

Stancja dla uczniów prywatnych zakładów, z konwersacją francuzką, niemiecką, fortepianem, cena przystępna, opieka troskliwa. Aleje Jerozolimskie № 31, m. 44. 28792

Sutereny i piwnice duże, są do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość Nowy Świat № 69, u stróża. 28222

Ucznia szkoły prywatnej przyjmę na stancję. Chmielna 49, m. 27. 28789

Włodzimierska 2.—Od 1 października r. b. do wynajęcia lokal, na 1-m piętrze, z 6-ciu pokoi z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. 27690

Zaraz umeblowane pokoje, usługa, samowar, osobne wejście. Marszałkowska 56—6. 28617

Zaraz do wynajęcia mieszkanie przy familji dla kawalera. Chmielna 49, m. 27. 28790

4 i 2 pokoje z kuchniami przedpokojami etc. na 3-m piętrze, do wynajęcia zaraz, w domu skanalizowanym. Krucza 13. 28203

6 pokojów, przedpokój, pasaż, łazienka etc., 3-e piętro, front, zaraz do wynajęcia. Włodzimierska 10. 28204

6 pokoi potrzeba od 1 października, w okolicy Włodzimierskiej, Marszałkowskiej, placu św. Aleksandra i Nowego-Światu. Mieszkanie to ma być nie wyżej jak na 2-m piętrze. Adresy proszę składać: Solec 59, u szwajcara. 28793

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 26165

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Kapelusze filcowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony jesienne, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 23. 29003

Książki szkolne, materjały piśmienne i rysunkowe, ceny najniższe poleca księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 27986

Kapelusze podług najświeższych żurnali paryzkich ubierają się od 50 kop. Senatorska № 8, w fabryce kwiatów. 29012

Karety wynajmuję najtaniej, na miasto i za rogatki. Chmielna 12. 28517

Obiady w domu prywatnym. Hoża 7, mieszkania 8. 27695

Obiady na maśle. Zgoda № 5, mieszkania № 10. 29022

Obiady prywatne, świeże, na maśle. Nowy-Świat 54—27. 29037

Pasek pleciony złoty zgubiono. Upraszam odnieść: Bracka 20—2, za nagrodą. 29051

Proszę roboty, suknie od 2-ch rubli, koszule męzkie 25 kop., damskie 15; przerabiam wszelką garderobę. Hoża 36—7. 28983

Poszukuje się do wspólnej nauki na wsi przy inteligentnej rodzinie, panienki od 8-u do 15-u lat; warunki umiarkowane. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, m. 3. 28832

Szyję krawiecczyznę w domach prywatnych po 40 kop. Żórawia 4, m. 35. 29079

Suknie i okrycia damskie, wykończa szybko pracownia L. Bronikowskiej. Świętokrzyzka № 15. 28797

Tani sklep, Marszałkowska 119, ma honor zawiadomić szanownych swoich kljentów, że z powodu zapisów szkolnych sklep otwartym będzie przez trzy niedziele z rzędu,—poleca przy tem materjały piśmienne, tornistry, galanterję, zabawki, po możliwie nizkich cenach. 28755

Wczoraj w Łazienkach zgubiono pugilares z pięcioma rublami, kwitem do Fuchsa i złotą kopertą od zegarka. Proszę odnieść za nagrodą: Żórawia 23, m. 19. 29081

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, niezawodnie z gwarancją. Mechanik. Ulica Chmielna 49. 28475

Zgubiono patent nauczycielski francuzki i akt urodzenia, rubla nagrody przy zwrocie. Biuro nauczycielskie. Warecka 3. 29024

4 rs. całkowita nauka krawatów, w dwóch tygodniach. Fasony najświeższe. Wiadomość od godziny 12—4, Żórawia 43, mieszkania 15. 29058

W drukarni Kurjera warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Августа (4 Сентября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).